# Nr. 104. Kraków, Czwartek 7 Maja 1891. Rocznik X.

# NOWA REFORMA

**Nowa Reforma“** wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | *rocznie:* | *półrocznie:* | *kwartalnie:* | *miesięcznie:* |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 zł. w. a. |
| W Państwie Niemieckiem . . . . | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 50 ct. |
| W miejscu . . . . . . . . . | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 ct. |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.


## Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

**W miejscu** . . . . 1 złr. **80** ct.
**z przesełką pocztową w Austryi** . . **2** złr. — ct.
**w cesarstwie niemieckiem** . . **2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

**W miejscu** . . . **3** złr. **60** ct.
**z przesełką pocztową w Austryi** . **4** złr. — ct.
**w cesarstwie niemieckiem** . . **5** złr. — ct.

Na podstawie umowy zawartej z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, zawiadamiamy szanownych Prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą wydany przez tę księgarnię obraz Tadeusza Popiela: **„Uroczysty akt konstytucyi 3 maja“** po cenie wyjątkowo zniżonej.

Prenumeratorowie *Nowej Reformy* mogą nabywać wydanie **na kartonie po 40 ct.**, wydanie **na papierze chińskim po 80 ct.** (i to już z opakowaniem i przesyłką franco).

Należytość nadsyłać należy do Administracyi naszego pisma, rozsyłka obrazów uskuteczniona będzie ze Lwowa.

## Caprivi wobec Polaków.

W sejmie pruskim poruszono znowu na sobotniem posiedzeniu sprawę polską przy sposobności obrad nad etatem komisyi kolonizacyjnej. Kanclerz Caprivi wziął udział w rozprawie i w toku obrad złożył oświadczenie, które uważać można za pierwsze urzędowe wyjaśnienie stosunku nowego rządu do Polaków i do sprawy polskiej. Wprawdzie pierwej jeszcze nowy kanclerz i prezes ministerstwa pruskiego potrącił w swych mowach kilkakrotnie o kwestye polskie, ale czynił to po większej części pobieżnie i rzec można, w sposób formalistyczny. W sobotę miał sposobność w dłuższem przemówieniu otwarcie przedstawić swój pogląd na polską politykę rządu pruskiego, wyjaśnić to, co dotychczas było niedopowiedzianem i dać odpowiedź na owe nadzieje, oddawna przywiązywane do ostatniej zmiany pruskiego gabinetu. Z oświadczenia p. Capriviego okazuje się, że chce on zajmować wobec żywiołu polskiego stanowisko nieco przychylniejsze od księcia Bismarka, że pragnie stać więcej niż tamten na gruncie prawa i sprawiedliwości, że gotów jest zgodzić się na pewne ustępstwa i porzucić politykę wiecznego drażnienia i jątrzenia, jednakże żadnej zasadniczej, i w ogóle żadnej poważniejszej zmiany w stosunku rządu do Polaków nie chce dopuścić. Rząd pruski pozostaje nadal, jak dawniej, na stanowisku ustaw wyjątkowych, polityki germanizatorskiej i prześladowczej, i jak dawniej stawia interes państwa pruskiego i ciasno pojęte ideały prusko-niemieckie bezwzględnie wyżej od praw narodu, od praw człowieka i obywatela. Co do przyszłości, Caprivi robi nadzieję dalszych ustępstw, zapewne drobnych tylko i małoznaczących, jak dotychczasowe, żąda jednakże, ażeby Polacy „pierwsi uczynili krok niedwuznaczny do pojednania. To zakrawa już cokolwiek na ironię. Ale pozostawmy omówienie tej kwestyi do innej sposobności, teraz zaś przysłuchajmy się samym rozprawom w sejmie pruskim.

Sprawozdawca komisyi budżetowej poseł Conrad przedłożył memoryał kolonizacyi i dowodził, że ustawa kolonizacyjna jest dziełem dobrem, pożytecznem, polecając dalsze popieranie kolonizacyi w dotychczasowym duchu.

W odpowiedzi na to zabrał głos poseł ks. Jażdżewski i w dłuższem przemówieniu wykazał, że ustawa kolonizacyjna jest nawet ze stanowiska pruskiego błędem tak pod względem ekonomicznym, jak politycznym, że ustawa ta krzywdzi tylko równouprawnioną ludność polską, i sieje między nią rozgoryczenie. W dalszym ciągu napiętnował mowca ze stanowiska moralnego Polaków, którzy sprzedają ziemię komisyi, i słusznie zarzucił rządowi wpływ demoralizujący, a w końcu odezwał się w te słowa:

„Chciałbym zwrócić do rządu ostrzeżenie i prośbę zarazem. Wedle mego przekonania, każda ustawa winna być wyrazem prawa, a nie bezprawia. Niniejsza zas ustawa jest wyrazem niesprawiedliwości, ponieważ wyklucza od mniemanych dobrodziejstw pewną część poddanych pruskich. Część obywateli jest niejako poniżoną. Tak być nie powinno. Kiedy usunięto z ministerstwa mężów, którzy byli krzewicielami podobnych celów, a my nie widzimy już nienawiści ze strony rządu, sądzę przeto, iż nadszedł czas, aby rząd rozpatrzył sprawę i zastanowił się, czy nie należy ustawę usunąć. Jeżeli rząd objawi chęć ku temu, to i stronnictwa się zgodzą, bo i w roku 1886 przy uchwaleniu ustawy podążyły dopiero na przedstawienie rządu. Proszę zatem pana prezesa ministrów, aby zechciał mię poinformować: czy rząd stoi jeszcze na stanowisku, na jakiem stał książę Bismark 1886 roku, kiedy przemawiał za ustawą kolonizacyjną? Mam przekonanie, że gdyby wówczas książę Bismark z powodów, których nie znamy, nie był przemawiał za tą ustawą z taką natarczywością, ustawa nie byłaby przyszła do skutku. Wraz z Bismarkiem, który prześladował nas z taką nienawiścią, ustąpiła główna przyczyna istnienia ustawy, i chciałbym przynajmniej zaproponować rządowi, aby ustawę tę — skoro ma ona być przyczyną — oparł na innej podstawie, na podstawie czysto ekonomicznej i pozbawił ją charakteru wyjątkowego.“

W odpowiedzi na to miał Caprivi dłuższą mowę, z której wyjmujemy następujące najważniejsze ustępy:

„Na pytanie pana posła, czy rząd godzi się na zniesienie ustawy kolonizacyjnej, odpowiedzieć muszę przecząco. Rząd nie chce zmienić obecnej ustawy. Pan poseł uzasadnia swe żądanie tem, że ustawa nie działała ani ekonomicznie, ani politycznie. Otóż rząd nie podziela tego zapatrywania, a nawet gdyby je podzielał, nie miałby ochoty wystąpić z żądaniem zniesienia ustawy. Rząd poznał skutki tej ustawy i spodziewa się, że jeżeli ustawa dłużej będzie istniała, skutki będą widoczniejsze.

„Pan poseł powiada dalej: rząd chce się pozbyć Polaków. I temu twierdzeniu winienem zaprzeczyć. My nie chcemy pozbyć się Polaków, my chcemy żyć z nimi wspólnie, ale chcemy z nimi żyć wspólnie tylko pod takiemi warunkami, jakie nam dyktuje dobro i utrzymanie państwa pruskiego. Stosunki w W. Ks. Poznańskiem w ciągu pięciu lat nie zmieniły się do tego stopnia, ażeby aż rząd miał wypuścić z rąk te środki, które wówczas uważał za potrzebne, by przynależności W. Ks. Poznańskiego do państwa pruskiego silny dać wyraz. Nie sądzę, żeby w ostatnim czasie żywioł niemiecki większe zrobił postępy, w porównaniu z polskim. W ogólności stwierdzono w latach od 1867 do 1886 przyrost Polaków; gdy w r. 1867 stopień procentowy całej ludności, tylko polskiego w domu używającej języka, wynosił 54·86%, w r. 1886 liczba ta wynosiła 57·69%. (*Słuchajcie! Słuchajcie!*)

Pod względem wewnętrznej wartości żywioł polski także się nie cofnął. Za rządów pruskich i za przyczynieniem się rządu pruskiego, w niemałej mierze przez sekularyzacyę klasztorów polskich, z których wzięto środki na wyposażenie szkół polskich i gimnazyów, wytworzył się w Księstwie stan średni, który jest silną podporą żywiołu polskiego, tak, że jestem zdania, iż nie tylko pod względem liczebnym, ale również pod względem wewnętrznej wartości żywioł polski zrobił postępy.

P. poseł wystósował do mnie pytanie, czy obecny rząd zajmuje stanowisko ks. Bismarka i stanowisko to określił w ten sposób, że on pałał nienawiścią ku Polakom. (*Wielka prawda!* na ławach Polaków).

Muszę już to pozostawić panu posłowi, żeby osądził we własnem sumieniu, czy zdanie to trafnem jest wobec ks. Bismarka. Wobec obecnego rządu jest ono mylnem. My nie mamy żadnej nienawiści do Polaków. Uważamy ich za współobywateli — czasami uciążliwych współobywateli, czasami też za zbłąkanych obywateli z naszego stanowiska, ale zawsze za naszych współobywateli, z którymi wspólnie pracować dla dobra państwa będzie dla nas zawsze przyjemnością. (*Brawo!*).

Co do ustawy kolonizacyjnej i co do całego politycznego życia, to stoimy na gruncie ustawy i chcemy istniejące ustawy względem Polaków i względem Niemców, dla Polaków i dla Niemców w równej mierze wykonywać.

Jeżeli więc ze strony Polaków wyrażono życzenie zbliżenia się większego do rządu, to może to tylko nam być pożądanem. Ale jest przecież naturalnem, że, kiedy to niespodziane życzenie w roku zeszłym w praktyce znalazło wyraz w ten sposób, że Koło polskie, które się zawsze sprzeciwiało pomnożeniu siły wojskowej niemieckiej, głosowało za pomnożeniem, żeśmy sobie wtedy zadali pytanie: co jest za powód tej zmiany dotychczasowego zachowania się? Jeżeli przez przeszło 100 lat Niemcy i Polacy nie żyli z sobą w przyjacielskich stosunkach, to łatwo zrozumieć, że ten zwrot, choć pocieszający, wywołał zdziwienie. Można było sądzić: Czy ustawy, na które się Polacy tyle oskarżali, ustawa językowa, ustawa sądowa, ustawa szkolna, czy one doprawdy tak silny odniosły skutek, że po stronie Polaków ustępstwo się pojawia jako skutek — lub czy Polacy rząd obecny uważają za tak słaby, że sądzą, iż mogą mu coś ofiarować, czego nie mogli uczynić wobec dawniejszego rządu. Rząd nie godzi się ani na jedno, ani na drugie tłomaczenie. Rząd przyjął tylko do wiadomości fakt, że usposobienie Polaków stało się przychylniejsze. Nie mógł jednak rząd zapomnieć, że w epoce, w której Wielkie księstwo Poznańskie połączonem jest z państwem pruskiem, były czasy, w których podobne brzmiały głosy. Pozwolę sobie przypomnieć pierwsze czasy panowania Fryderyka Wilhelma IV — nie chcę przypomnieć tego, co potem nastąpiło, aby nie nadawać debacie ostrego tonu, gdyż dziś po raz pierwszy miałem przyjemność słuchania mowy preopinanta; starałem się jednak z zapisków stenograficznych o innych jego mowach poinformować i mogę z przyjemnością stwierdzić, że ton mowy jego dzisiejszej był łagodniejszym niż dawniej. Nie chciałbym się do tego przyczynić, by dawny ton powrócił. Zapowiedź tego łagodniejszego tonu słyszeliśmy wprawdzie, ale zupełnej dlań wiary brak nam było tu i owdzie, ale zróbcie pierwsi początek, a wtedy my pójdziemy za wami.

My stoimy — powtarzam to — na gruncie ustawy i sądzimy, że mamy wtedy silny grunt pod nogami. Naraz przychodzą współobywatele polscy, którzy tak długo byli rozgniewani, i kiwają na nas: przyjdźcież. My jesteśmy zbyt ostrożni, ażebyśmy mieli silny grunt nasz opuścić i wstąpić na teren nieznany, prowadzeni przez naszych nowych przyjaciół. Ale nie chcemy tego odrzucać; przeciwnie, w niektórych drobnych rzeczach poczyniliśmy pewne ustępstwa.

Postępujcie dalej na tej drodze porozumienia, a ułatwicie rządowi i Niemcom w Księstwie dalsze wspólne postępowanie. Wobec jednego z tych panów, którzy ze mną o tem mówili, użyłem porównania: robicie wobec nas minę przyjaźniejszą; cieszy nas to, ale nie możecie żądać, żebyśmy się wam rzucili na szyję. Chcemy być znowu grzeczniejszymi, ale wolimy czekać, jak dalej się rzecz będzie miała z tym przychylnym dla rządu rozwojem stosunków i będziemy w tej mierze za wami postępować, w jakiej wy pójdziecie naprzód (*werden in den Masse Ihnen folgen, als sie uns vorangehen*). Na zniesienie ustawy kolonizacyjnej, którą zaliczamy do najważniejszych, motywa przychylności, z jaką się do nas z drugiej strony zbliżono, nie są dość ważnemi.“

## Sprawy krajowe.

*Lwów, 5 maja.*

(*Nowe uzupełniające szkoły przemysłowe. — W sprawie budownictwa wiejskiego*).

Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych wpływał na przyspieszenie zakładania szkół przemysłowych uzupełniających w tych miejscowościach, które tego potrzebują, a w których dotąd czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie się nie zajęły.

W wykonaniu powyższego polecenia sejmowego wezwał Wydział krajowy przedewszystkiem miasta: Gródek i Śniatyn do założenia u siebie uzupełniających szkół przemysłowych. W miejscowościach tych zniesione zostały w roku 1888 istniejące tamże szkoły wydziałowe męskie, a równocześnie polecił Sejm Wydziałowi krajowemu poczynić starania, ażeby w miastach tych zaprowadzone zostały uzupełniające szkoły przemysłowe.

Następnie wezwał Wydział krajowy miasta: Białę, Brody, Sanok, Stryj, Tarnopol, Złoczów, Buczacz, Sokal, Trembowlę, Andrychów, Brzozów, Czortków, Dobromil, Dolinę, Lubaczów, Mościska, Nowy Targ, Oświęcim, Radymno, Stare Miasto, Zaleszczyki, Kałusz, Kęty, Grybów, Kamionkę Strumiłową, Korczynę koło Krosna, Łańcut, Wilamowice, Żywiec — ażeby przystąpiły do założenia u siebie uzupełniającej szkoły przemysłowej. Wydział krajowy przesłał tym gminom dla informacyi wydaną przez krajową komisyę przemysłową broszurę, zawierającą szczegóły co do wysokości i rozkładu kosztów utrzymania powyższych szkół. Zarazem wezwał Wydział krajowy powyższe miasta, ażeby sprawę założenia uzupełniającej szkoły przemysłowej przedłożyły swym radom gminnym do decyzyi — wyrażając przekonanie, że miasta te w rychłem utworzeniu szkół uznają tylko własny dobrze zrozumiany interes i w tym celu wszelkich ze swej strony dołożą starań, aby stało się zadość życzeniom Sejmu.

Na podstawie propozycyi sekcyi stałej komisyi krajowej dla spraw rolniczych, uchwalił Wydział krajowy przez wędrownych nauczycieli rolnictwa i przez pisma, dla ludu wiejskiego wychodzące, pouczać, że wszelkie z drzewa wykonane budowle wiejskie powinny być na podmurowaniach osadzane, a budynki mieszkalne w kominy murowane zaopatrzone.

Następnie uchwalił Wydział krajowy, iż należałoby przedstawić Sejmowi odpowiedni projekt ustawy budowniczej dla osad wiejskich, gdyż tylko zachowaniem pewnego systemu i porządku w ugrupowaniu pojedynczych budowli wiejskich, dałoby się, zdaniem Wydziału krajowego, zażegnać tak dotkliwe i niszczące klęski pożarne.

W częściowem wykonaniu swych uchwał, wezwał Wydział krajowy krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego panów: Edmunda Bielskiego, Seweryna Wiśniewskiego, Władysława Stamirowskiego i Antoniego Wilka, ażeby podczas nauki swej wędrownej zwracali uwagę włościan na potrzebę osadzania wszelkich budynków drewnianych, zwłaszcza zaś mieszkalnych, na trwałych podmurowaniach i zaopatrywania budynków mieszkalnych w kominy murowane, wykazując korzyści stąd wynikające, tak ze względu na trwałość takich budowli, a względnie bezpieczeństwo ognia, jak i ze względów sanitarnych. Zarazem polecił Wydział krajowy zwrócić uwagę włościan na potrzebę takiego położenia budynków gospodarskich i mieszkalnych, jakieby w razie klęsk pożaru ratunek umożliwiały.

## O znaczeniu konstytucyi 3 maja.

(Dokończenie).

Niewątpliwie najdrażliwszą kwestyą dla Sejmu czteroletniego było wynalezienie nowych źródeł dochodu na uzbrojenie i utrzymanie przyzwoitej siły zbrojnej. Uchwała o stutysięcznej armii, powzięta z rzadką jednomyślnością na jednej z pierwszych sesyj sejmowych, nie była wcale, jak to przedstawiają niektórzy historycy, krokiem lekkomyślnym. Wszak mniej ludne od Polski Prusy utrzymywały dwa razy tyle wojska, a malutka Szwajcarya może na wypadek wojny wystawić około 300.000 ludzi. W w. XVIII nie znano wprawdzie powszechnej służby wojskowej, ale w położeniu tak wyjątkowem, w jakiem się Polska natenczas znajdowała i wobec ogólnego zapału, nie była stutysięczna armia dla państwa, liczącego przeszło 9 milionów ludności, nadmiernem wysileniem. Potrzeba było tylko pewnej energii u władz wykonawczych i odpowiednich funduszów. Pod względem finansowym przedstawiał się stan kraju nader pomyślnie. Polska była jedynem państwem w Europie, nie mającem długów, a zasoby kraju, nie wyczerpane dotąd, dawały możność znacznego podwyższenia budżetu. Aby tego dokazać, wypadło jednak obalić przywileje szlachty, która dotąd żadnego niemal nie płaciła podatku. Nic dziwnego, że Sejm starał się ostateczności tej uniknąć, uchwalając podatki od urzędów, orderów, papier stemplowy, lub t. zw. „podymne protunkowe.“ Gdy jednak wszystkie te dochody okazały się niedostateczne na pokrycie wzrastających nagle wydatków, postanowiła Izba sejmowa na posiedzeniu dnia 26 marca 1789 roku „Ofiarę wieczystą stanu rycerskiego Obojga narodów na wojsko“, wynoszącą 10% od dochodów „stałych i pewnych“ z dóbr ziemskich, a 20% z dóbr duchownych. W ten sposób zniesiono jeden z najważniejszych przywilejów szlacheckiego stanu. Ale i ten podatek nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Trzymając się dawnego obyczaju i polegając na ofiarności i patryotyźmie szlachty, postanowił Sejm, aby przy wymierzaniu nowego podatku stosowano się do zeznań właścicieli, stwierdzonych przysięgą. Praktyka dawniejsza wykazywała wprawdzie dowodnie, że środek ten jest zawodny. Już Górnicki narzekał na nadużywanie przysięgi w Polsce, a zarządca ceł koronnych na początku XVII w. Cikowski wyrzucał szlachcie bez ogródki, że dopuszcza się krzywoprzysięstwa, aby uniknąć płacenia ceł od płodów surowych, wywożonych za granicę.*) Przykłady te nie zdołały jednak wpłynąć na postanowienia Sejmu, a zachętą była zapewne dla niego reforma podatkowa, wprowadzona w krajach austryackich przez Józefa II i oparta na podobnych zasadach. Ani u nas, ani w Austryi nie liczono się z chciwością i egoizmem, właściwym naturze ludzkiej, a skutek okazał, że namiętności biorą zawsze górę nad szlachetniejszemi popędami serca i umysłu. Obok chwalebnej ofiarności jednostek, ogół społeczeństwa dowiódł wielkiego egoizmu i obojętności na losy Ojczyzny w tym wypadku. Aby się uchronić od płacenia nowych podatków, nie wahano się dopuszczać krzywoprzysięstwa i ukrywać przed okiem komisyi właściwych dochodów. W ten sposób przyniosła „Ofiara“ nie więcej jak 9 milionów złp.

Wobec niespodziewanego tego rezultatu należało Sejmowi obmyśleć inne źródła dochodów. Nastręczały się dobra duchowne. Biskupstwa i zakony były u nas hojnie wyposażone przez królów i szlachtę, a obliczenia dawniejsze, prawda że niepewne, podają ilość wsi, należących do duchowieństwa na 90 tysięcy. Jakkolwiek cyfra ta może być za wysoką, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kler polski rozporządzał ogromnemi obszarami ziemi. Od dawna już narzekała na to szlachta i domagała się, aby na duchowieństwo włożono obowiązek bezpłatnego wychowywania ubogiej młodzieży szlacheckiej, a w r. 1607 pojawił się nawet projekt zabrania majątków jezuickich na cel edukacyi publicznej. Na schyłku XVIII w., w kilkanaście lat po zniesieniu zakonu Jezuitów, wobec powszechnego sceptycyzmu, prąd ten musiał się objawić o wiele silniej, niż poprzednio. Zabranie majątków kościelnych na potrzeby skarbu publicznego nie natrafiło zatem na wielką opozycyę w Sejmie. Dnia 24 lipca zapadła uchwała, regulująca pensye biskupie. Prymas miał odtąd pobierać 200.000 złp., metropolita unicki 100.000, biskupi łacińscy po 100.000, uniccy po 50.000 złp. Resztę majątków zabierano na skarb. W ten sposób przeszły pomiędzy innemi na własność państwa dobra biskupstwa krakowskiego, przynoszące rocznej intraty 574.861 złp.

Dalszem, obfitszem o wiele źródłem dochodów mogły być dobra narodowe, czyli t. zw. starostwa. Służyły one dawniej jako wynagrodzenie za czyny rycerskie lub pożyteczną działalność obywatelską i królowie wyposażali starostwami zwyczajnie ludzi zasłużonych, piastujących wysokie dygnitarstwa, które były bezpłatne. Z biegiem czasu jednak i tu wkradły się nadużycia, przedewszystkiem kumulacya starostw w jednych ręku i przenoszenie ich z ojców na synów, a nawet na córki, lub siostry.

Starostowie płacili do skarbu publicznego tylko t. zw. kwartę, obliczoną zazwyczaj podług bardzo niskiego oszacowania majątków. A były to posiadłości niemałe, bo po pierwszym rozbiorze naliczono 105 starostw, których wartość przedstawiała ogromną sumę 300 milionów złp. Nic prostszego zatem nie można było wymyślić nad opodatkowanie tego martwego w gruncie rzeczy kapitału. Niestety wniosek, w tym duchu postawiony, upadł 86 głosami przeciw 116. Nie pozostawało więc nic innego, jak chwycić się radykalniejszych środków. Jakoż d. 19 grudnia 1791 r. zapadła uchwała sprzedania wszystkich starostw. Obliczono, że Rzeczpospolita uzyska z tej operacyi finansowej 7 milionów czystego dochodu na rok. Uchwała ta jednak nie była tak łatwą do wykonania ze względu na brak kapitałów i kupców, którzyby tak znaczną sumę pieniędzy w krótkim czasie wyłożyć mogli. Francya poradziła sobie w podobnym wypadku wypuszczeniem papierowej monety, zahipotekowanej na dobrach kościelnych. I u nas doradzał także ks. Ossowski założenie Banku Narodowego, ale wypadki, szybko po sobie następujące, nie pozwoliły pożytecznego tego projektu wykonać. Jakkolwiekbądź działalność Sejmu czteroletniego na polu skarbowem była ze wszech miar pożyteczna i uwagi godna. Zaprowadził on ogólne opodatkowanie, na zasadach szkoły fizyokratycznej oparte, i pomnożył dochody publiczne do tego stopnia, że w r. 1791 wynosiły one poważną sumę 40 milionów, czyli dwa razy tyle, co kilka lat przedtem.

IV.

Nie mniej doniosłą była działalność Sejmu i pod względem reformy stosunków społecznych. Pomyślne załatwienie sprawy miejskiej — o czem już obszernie pisaliśmy — pozyskało dla sprawy narodowej liczną warstwę obywateli, obojętnych do niedawna jeszcze na losy Ojczyzny. Ofiarność stanu mieszczańskiego i chlubne boje jego z Moskalami na ulicach Warszawy w r. 1794 są dostatecznym dowodem pożytecznej działalności Sejmu czteroletniego w tym kierunku.

Inaczej miała się rzecz z sprawą włościańską. Nie brak ludzi, którzy z dzisiejszego stanowiska zapatrując się na sprawy ówczesne, potępiają twórców konstytucyi 3 maja za trwożliwe traktowanie kwestyi włościańskiej. Zarzuty te nie są uzasadnione. Sejm czteroletni, a raczej stronnictwo patryotyczne, które działaniu Sejmu tego ton nadawało, przeprowadziło cały szereg reform doniosłych i pożytecznych. Każda z nich była rodzajem ofiary i abdykacyi ze strony szlachty, czyli kasty uprzywilejowanej na rzecz państwa lub innych warstw społecznych. Usamowolnienie włościan, jakkolwiek niewątpliwie potrzebne i w skutkach swoich zbawienne, byłoby na razie naruszyło podstawy ekonomiczne klasy rządzącej, byłoby wywołało nagły przewrot stosunków nietylko społecznych, ale co ważniejsza, gospodarskich, byłoby stworzyło cał[illegible] malkontentów i prawdopodobnie udaremniło dotychczasową pracę stronnictwa patryotycznego. Na taki krok hazardowny więc, szczególnie w przededniu wojny z Rosyą, nie mogli zgodzić się ci, którzy dążyli do jak najszybszego zreformowania i wzmocnienia Ojczyzny. Prawda, że usamowolnienie włościan byłoby przysporzyło Rzeczypospolitej wkrótce tysiące obrońców, ale zanimby te masy ciemne, niezorganizowane i niewyćwiczone, zdołały zrozumieć doniosłość reformy i potrzebę obrony własnej, byłaby już powstała w kraju silna Targowica, którąby w spółce z wojskami moskiewskiemi zgotowała ostateczny upadek Ojczyzny. Zresztą ofiarność i poświęcenie całych warstw społecznych ma granice, zakreślone egoizmem natury ludzkiej i przypuścić trzeba, że w Sejmie czteroletnim wniosek o usamowolnieniu włościan nie byłby uzyskał nawet poważnej mniejszości. Twórcy konstytucyi woleli przeto działać stopniowo i, zadowalniając się na razie rozciągnięciem opieki prawnej nad ludem wiejskim, stanowczą reformę stosunków włościańskich odłożyli na później. A że nadzieje ich nie były płonne, świadczy najlepiej ta okoliczność, że słynny manifest Kościuszki, wydany z obozu pod Połańcem d. 7 maja 1794, a zapewniający włościanom wolność osobistą i znaczne ulgi w pańszczyźnie, nigdzie prawie nie doznał opozycyi.

Koroną dzieła czteroletniego Sejmu były ustawy zasadnicze: zniesienie *liberum veto*, wolnej elekcyi i wszelkich konfederacyj, ustanowienie dziedziczności tronu, organizacya Sejmu i t. zw. Straży, czyli ministerstwa.

Dziś, po tylu latach konstytucyjnego życia, ustawy te wydają się nam niedostateczne, ale jeżeli zważymy cały ogrom pracy reformatorskiej, którą Sejm musiał przeprowadzić, jeżeli przypomnimy sobie, że statyści nasi przez dwieście lat przeszło nadaremnie walczyli przeciw tym „źrenicom wolności“, które Sejm czteroletni wreszcie obalił, to trudno nie przyznać, że konstytucya 3 maja pomimo swoich niedokładności i formalnych raczej niż rzeczowych błędów, jest godnym i chlubnym pomnikiem narodowego ducha i patryotycznej działalności polskiego społeczeństwa na schyłku XVIII w.

*Dr. August Sokołowski.*

*) Odpis w sprawach celnych. W Krakowie 1601.

ło. Nadto wskazał Wydział krajowy, że byłoby bardzo pożądanem, aby nauczyciele wędrowni wspólnie napisali w tym przedmiocie artykulik dla pism ludowych.

## Obchody narodowe w kraju.

***Kraków,* 6 maja.**

Dzisiaj możemy już z niekłamaną radością sprawdzić fakt, że w całym kraju, zarówno w miastach i miasteczkach, j a k i p o w s i a c h, odbyły się obchody uroczyste w dniu trzeciego maja, przy czem nie liczono się wcale z opinią pewnych sfer, którym cały ten obchód nie przypadał do smaku. Niechże więc sfery te przyjmą do wiadomości fakt dokonany i na przyszłość wysnują stąd dla siebie nauczkę, która uchroni je od niezaszczytnej wcale kompromitacyi, a ogół społeczeństwa polskiego w chwilach tak ważnych uchroni od rozterek i niesnasek.

Jako doniosły w całym obchodzie moment podnieść tutaj musimy u d z i a ł w ł o ś c i a n w ś w i ę c i e n a r o d o w e m. W kościółkach wiejskich brzmiała pieśń „B o ż e, c o ś P o l s k ę", księża tłomaczyli ludowi znaczenie uroczystego dnia, nadto w czytelniach, a nawet w ogrodach wieśniaczych odbywały się zgromadzenia, poświęcone odczytom, deklamacyom itp. Pełne uznanie należy się za to patryotycznemu d u c h o w i e ń s t w u z a r ó w n o, j a k d w o r o m, które w sprawie obchodów w kraju nie solidaryzowały się wcale z zapatrywaniami nieprzejednanych naszych, krakowskich „gasicieli". Nie mniej nauczyciele ludowi, jako kierownicy czyteln, zaznaczyli tu chlubnie swoją działalność.

Wreszcie nadmienić musimy, iż na razie nie możemy zamieścić wszystkich korespondencyj, jakie nas doszły w sprawie obchodu 3 maja, lecz spełnimy ten obowiązek z wszelką gotowością w miarę tego, jak tylko czas i miejsce na to nam pozwolą.

---

**Krzeszowice.** Jak w całym kraju tak i w Krzeszowicach zajął się komitet obywatelski uświetnieniem rocznicy konstytucyi. Zapowiedziane na tę intencyę nabożeństwo zgromadziło tłumy publiczności wszelkich stanów, które, nie znalazłszy dość miejsca w kościele, zajęły także przed nim miejsca. Podczas modłów odśpiewał chór dzieci „Boże ojcze Twoje dzieci" poczem przemówił patryotycznie ks. Slusarczyk. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę", podczas której grzmiały salwy moździerzowe.

Od rana krążyła po miasteczku muzyka, wygrywając pieśni narodowe. O godzinie 6 wieczorem odbył się w sali łazienkowej wieczorek. Nad wejściem, pośród chorągwi i festonów, błyszczał transparent przedstawiający chłopka z kosą w ręku, starego polonusa w kontuszu w i robotnika z młotem w dłoni, podających sobie ręce, pod spodem napis:

Niech sobie ręce dadzą wszystkie stany
A błyśnie szczęście w Ojczyźnie kochanej.

Obok herby polskie. Sala podobnież ubrana zielenią, herbami i obrazami, przedstawiającemi sceny chwil drogich sercu Polaka. — Po odśpiewaniu narodowych pieśni przez chór dzieci, nastąpił odczyt stosowny dra Krawczyńskiego, deklamacya i śpiew, poczem rozdano między obecnych broszury okolicznościowe. Wieczorek odbył się wśród podniosłego nastroju i najmilszej harmonii obecnych, pośród których znajdowały się wszystkie stanu. Na zakończenie przemówił w ó j t z F r y w a ł d u, zachęcając do zgody, miłości ojczyzny, jej tradycyj, historyi, mowy i ubioru.

Uroczystość zakończyła się powszechną illuminacyą, przedstawiającą pewien niezwykły widok, gdyż nieregularnie ustawione domki, oświetlone rzęsiście, wyglądały jak błyszczące linie w różnych kierunkach się łamiące, biegnące w górę po pagórkach i znowu niknące pośród drzew doliny.

Dodać należy, że Krzeszowice są właściwie wsią, że oprócz kilkunastu domów prywatnych i hr. Potockich, zresztą składają się z wiejskich chałup. Podczas illuminacyi, jak i podczas uroczystości, s o l i d a r y z o w a l i s i ę w ł o ś c i a n i e z o g ó ł e m i o ś w i e t l i l i w s z y s t k i e c h a ł u p y w i e c z o r e m.

Izraelici urządzili również modły w swym domu modlitwy z powyższej okazyi i brali czynny udział w komitecie urządzającym uroczystość.

**Chrzanów.** Wreszcie i Chrzanów zdobył się na obchód pamiątki 3-go maja. Dzięki inicyatywie kilku osób dobrej woli, bez utworzenia osobnego komitetu, odbyło się w niedzielę uroczyste nabożeństwo z odśpiewaniem *„Te Deum"* i pieśni „Boże coś Polskę", w kazaniu zaś wyjaśniono ludowi znaczenie dnia tego. W bóżnicy odbyło się nabożeństwo dla Izraelitów z stósowną przemową.

Po nabożeństwie rozdzielono między lud znaczną ilość książeczek pamiątkowych wydawnictwo „Macierzy polskiej" i „Towarzystwa imienia Kościuszki" tudzież kilkadziesiąt medali pamiątkowych, przygotowanych przez p. Wojciechowskiego w Krakowie.

Wieczorem miasto było rzęsiście oświetlone, a muzyka miejscowa przeciągała ulicami, grając melodye narodowe.

Koszta zakupu książeczek, medali i koszta muzyki pokryto ze składki, zebranej między członkami miejscowego kasyna. Wieczorku żadnego nie urządzono po części z powodu, że inicyatorowie wzięli się za późno do dzieła, oglądając się początkowo na osobistości, które uważano za powołane w pierwszej linii do zajęcia się sprawą; głównie zaś dlatego, że gdy bardzo wiele osób tak z miasta jak i z okolicy wybierało się do Krakowa, wieczorek nie miał widoków powodzenia.

**Z Janowic** otrzymujemy następującą, wielce charakterystyczną korespondencyę, która najlepszym jest dowodem, jak korzystny wpływ na lud nasz wywrzeć mogą obchody narodowe, jeżeli niemi uczciwa i gorliwa pokieruje ręka.

W niedzielę z rana udali się wszyscy na solenne nabożeństwo do kościoła parafialnego w Z a k l i c z y n i e, gdzie nauczycielstwo okoliczne podczas sumy śpiewało pieśni nabożne na głosy. Później około godziny 4 po południu zebrali się włościanie obojga płci, starsi i młodsi, przed budynkiem szkolnym w Janowicach w liczbie około 300, z k i e r o w n i k i e m c z y t e l n i, w ó j t e m i c a ł ą R a d ą g m i n n ą, tudzież gośćmi, którzy na tę uroczystość przybyli i ustawiwszy się ze sztandarami o narodowych barwach i muzyką na czele, ruszyli w pochód do wyznaczonego miejsca, śpiewając po drodze pieśni patryotyczne.

Później całe zgromadzenie usiadło kołem na murawie w sadzie, a wójt gminy, Z a p a r t Filip, zagaił wstępną przemową, wyłuszczając dosadnie cel tego uroczystego zebrania, a w końcu wygłosił wiersz, który sam ułożył i do okoliczności zastosował. Równocześnie odezwały się liczne salwy z ręcznej broni palnej.

Następnie kierownik czytelni, w sposób przystępny dla ogółu słuchaczy, miał wykład o ważniejszych wypadkach z dziejów narodu polskiego, przechodząc je kolejno od czasów najdawniejszych aż do dni naszych — a że na to zebranie przybyli świątecznie przybrani miejscowi ż y d z i, przeto i do nich z osobna przemówił. — O samej zaś konstytucyi 3 maja miał odczyt goszczący tu akademik p. K l i m e c k i, wyjaśniając ustnie ważniejsze ustępy. Później młodzież śpiewała wesołe pieśni patryotyczne, a muzyka przegrywała na przemian i salwy z broni palnej się odzywały. — Spożywszy skromny podwieczorek, młodzież zabawiła się tańcami, a starsi pogwarką o tem, co słyszeli.

Przewodniczący Rady szkolnej miejscowej p. Wincenty B i a ł o b r z e s k i, w imieniu dworu rozdał 100 książeczek o konstytucyi 3 maja, a p. W y s z y ń s k i, i p. S l a w i k darowali kilkanaście dziełek do czytelni tutejszej, poczem całe zgromadzenie ruszyło napowrót, tym samym porządkiem w pochód przed budynek szkolny, odprowadzając a raczej na ramionach niosąc swoich przewodników.

Przed budynkiem szkolnym znów wygłoszono mowy pożegnalne, — w których zachęcano się wzajemnie do szerzenia oświaty i wytrwałości w pracy — a jak to bywa zwykle przy takich zebraniach, — nie brakło wiwatów i dziękczynień. Starsi włościanie powiadali, i ż t a k i e j u r o c z y s t o ś c i t u w J a n o w i c a c h n i g d y n i e b y ł o i że takie rzeczy słyszeli, o których się im przedtem ani śniło Matki zaś do dzieci swoich przemawiały, aby tej uroczystości nigdy nie zapomniały.

**Z powiatu kolbuszowskiego.** I wsie nasze nie pozostały w tyle wobec uroczystej rocznicy 3 maja, wskazując, że i w nich duch polski żyje i pamiątki narodowe święci. W parafialnym kościele w Niwiskach przy nader licznym udziale włościan i okolicznej szlachty, odprawione zostało solenne nabożeństwo, podczas którego panie na chórze wspólnie z ludem odśpiewały „Boże coś Polskę" i Boże Ojcze. Miejscowy pleban w ciepłych, treściwych słowach podniósł znaczenie uroczystości, zachęcając do wspólnej pracy na ojczystej niwie, do ukochania tej polskiej ziemi, która nam nigdy matką być nie przestała. Po nieszporach zgromadził się lud w czytelni, zapełniając obszerną salę po brzegi a właściciel Niwisk, słuchany w skupionem milczeniu przez zgromadzonych, miał odczyt o konstytucyi 3 maja, objaśniając jej doniosłość i błogie skutki. Że lud nasz żyje, i że ziarno rzucone na dobry grunt padło, świadczy ta okoliczność, że po skończonym odczycie zbliżył się jeden z poważniejszych włościan, dziękując w imieniu wszystkich za pouczenie ich o znaczeniu konstytucyi

Następnie z pobożnym śpiewem na ustach poszli wszyscy do kaplicy przed dworem, gdzie raz jeszcze odśpiewano „Boże Ojcze", poczem lud, pożegnany przez miejscowego proboszcza, rozszedł się do domów.

**Muszyna.** Nasza nadgraniczna mieścina poczuła się do obowiązku jak najuroczystszego obchodu stuletniej rocznicy konstytucyi 3 maja. O 5½ godzinie rano, muzyka pobudką obudziła mieszkańców — o 10 ks. kanonik A. Gruszka odprawił wśród huku moździerzy uroczyste nabożeństwo wraz z stosownem kazaniem „O miłości ojczyzny" — o 5 popołudniu odbył się w szkole tutejszej odczyt, w którym szanowny prelegent Edward K a r a ś, naczelnik stacyi kolejowej, wytłumaczywszy pojęcia konstytucyi i wolności skreślił wiernie a umiejętnie tło historyczne i potrzeby, które zmusiły naród nasz do szukania odrodzenia za pomocą tej właśnie konstytucyi. Udział naszej inteligencyi i mieszczaństwa był ogromny.

Wieczór zakończyły uroczystość ognie sztuczne na uroczej górze zamkowej nad Popradem wśród dźwięków muzyki i pieśni narodowych. Obchód ten narodowy zapisał się dobrze w pamięci naszych mieszkańców.

**Bircza,** 4 maja. Chociaż obchód uroczystości „trzeciego maja" odbył się u nas w Birczy aż nadto skromnie wobec świetnych festynów innych miast i miasteczek, z uznaniem jednak wspomnieć wypada, że miejscowa straż ogniowa ochotnicza uczyniła wszystko, co w jej mocy było, aby uroczystości nadać nastrój wzniosły i poważny. Rano o godzinie 6 urządziła pobudkę, przeszedłszy w pełnym rynsztunku, z rozwiniętym sztandarem i z muzyką na czele główne ulice miasteczka, a wieczorem korowód z lampionami. O godzinie 11 odbyło się w miejscowym kościele solenne nabożeństwo, a ks. Lijan wypowiedział kazanie stósowne do okoliczności, przedstawiwszy treściwie znaczenie i doniosłość konstytucyi 3 maja. Illuminacya miasteczka wypadła szczęśliwie.

Co najbardziej jednak godnem jest uznania i naśladowania to piękna myśl, z okazyi tej uroczystości powzięta i w czyn natychmiast zamieniona ze strony miejscowej inteligencyi i kilku z bliższego sąsiedztwa obywateli ziemskich. Mianowicie obywatele ci wydali cyrkularz, celem zebrania podpisów osób, któreby się zobowiązały do płacenia pewnych datków w dniu 3 maja każdego roku, a pieniądze te użyte będą na wspieranie „K ó ł e k r o l n i c z y c h."

Uzbierany stąd fundusz nosić będzie nazwę: „F u n d u s z p a m i ą t k o w y T r z e c i e g o m a j a w B i r c z y", z którego rachunek zdawany być winien każdorocznie w pismach publicznych i w sprawozdaniach miejscowego „Kółka rolniczego", a względnie zarządu głównego Towarzystwa „Kółek rolniczych" we Lwowie.

S k ł a d k i z ł o ż y l i: Baranowicz rocznie 50 ct., Chołoniewski Wacław rocznie 60 ct., hr. Czarniecki Kazimierz rocznie złr. 2, ks. Dziedzic Teofil rocznie 1 złr., Gudzio Włodzimierz rocznie 50 ct., Kozłowski Floryan rocznie 1 złr., Kowalski Stanisław pułkownik rocznie 1 złr., Kruczek Józef rocznie 20 ct, ks. Lijan Wojciech rocznie 50 ct., Lisowski Grzegórz rocznie 1 złr., Lisowski Kajetan rocznie 1 złr., Łobaziński Józef rocznie 10 ct., Łomiński Jan rocznie 30 ct., dr. Nycz Henryk rocznie 1 złr., Okmiński Wiktor rocznie złr. 1, Porembalski Jan rocznie złr. 1 Rawski Jan rocznie złr. 1, Suwald Franciszek rocznie 50 ct., Stebnicki Jan rocznie 1 złr. i hrabina Zedtwitz Augusta rocznie 2 złr., Potopa Michał 10 ct., Mleczko Jan 10 ct. Mleczko Władysław 10 ct., Mleczko 10 ct., Mleczko K. 10 ct., naczelnik straży ogniowej 1 złr., Suderski Błażej 10 ct., Wiśniowski Piotr ct. 10, i Zydonik Jan ct. 10.

Jak widzimy ofiary skromne, ale też dla tego tem pewniejsi jesteśmy, że zobowiązania ściśle dotrzymane zostaną i że za przykładem szanownych inicyatorów pójdą dalsze zobowiązania, choćby nawet jednocentowe, które tem wdzięczniej przyjęte zostaną, że one świadczyć będą o dobrych chęciach małomożnych ludzi, którym i centów lekceważyć niewolno.

## Zajścia w parlamencie francuskim.

Ostatnie posiedzenie parlamentu, poświęcone dyskusyi nad wypadkami w Fourmies, przybrało niezmiernie burzliwy charakter i namiętna rozprawa stała się prawdziwem echem walk socyalnych, nurtujących dzisiejsze społeczeństwa. Dep. D u m a y wnosił interpelacyę w sprawie zachowania się wojska i władz podczas rozruchów robotniczych w Fourmies w departamencie Północnym. Interpelacya zredagowana była tak gwałtownie i namiętnie, że przewodniczący Floquet nie chciał zezwolić na jej odczytanie w Izbie, a natomiast dał głos interpelantowi, by ustnie uzasadnił interpelacyę.

D u m a y w dłuższem przemówieniu krytykował postępowanie rządu, zarzucając ministrowi spraw wewnętrznych, że on to właśnie odpowiedzialnym jest za wypadki w Fourmies, ponieważ zbyt surowemi rozkazami prowokował robotników, a zarazem zachęcił władze i wojsko do nadużyć. Mowca uważa obecny ruch robotniczy za wstęp do wielkiego ruchu rewolucyjnego, podobnego do rewolucyi 1789 roku i wzywa rząd do rozwagi i opamiętania. W dalszym ciągu żali się Dumay na postąpienie władz z przywódcą robotników C l e m e n t e m, który skazany został na dwa lata więzienia, i piętnuje koalicyę pracodawców, jaka utworzyła się przeciwko strejkującym robotnikom. Mowca zarzuca komendantowi wojska w Fourmies, że strzelał z umysłu i do kobiet, i kończy okrzykiem przeciwko ministrowi Constansowi: „Jeżeli znajdzie się większość parlamentarna, która uniewinni ministra, to robotnicy nigdy go nie uniewinnią!"

Po interpelancie przemawia socyalista B o y e r, a następnie bulanżysta Ernest R o c h e w gwałtowny sposób atakuje rząd za wypadki w Fourmies. Mowca był umyślnie w Fourmies i na miejscu dowiedział się dokładnie o „zbrodniach" tam dokonanych. Opowiada, że strzelanie trwało 3 do 4 minut i wylicza ofiary, jakie padły ze strony robotników. Niektórzy zabici robotnicy otrzymali po 5—6 ran od kul. Gdy z ław centrum odezwały się głosy powątpiewania, mowca woła: „mam dowody ze sobą" i wyciąga bluzę robotniczą podziurawioną i krwią zbroczoną.

Po chwili głębokiego milczenia mowca znowu głos zabiera: „Nie można inaczej powiedzieć o poległych w Fourmies robotnikach, jeno że zostali z a m o r d o w a n i. (Niepokój w Izbie. — Okrzyki na ławach lewicy). Na usprawiedliwienie tej rzezi przytacza rząd, że rozwinięto sztandar rewolucyjny, ale w istocie wszystkiemu winna prowokacya rządu, który k a ż e o d g r y w a ć ż o ł n i e r z o m f r a n c u s k i m r o l ę k a t ó w i m o r d e r c ó w!" (Burzliwe protesty i nieustająca wrzawa w Izbie).

R o c h e kończy: „Odpowiedzialność spada na ministra spraw wewnętrznych. Constans winien wszystkiemu, i żaden porządek dzienny, żadne votum ufności nie zmaże z niego krwawych plam

Przewodniczący przywołuje mowcę do porządku. Śród powszechnej wrzawy minister C o n s t a n s wchodzi na trybunę. W zręczny sposób opowiada o wypadkach w Fourmies na podstawie sprawozdań urzędowych, ubolewa nad tem co zaszło, nie żałuje jednakże swych surowych rozporządzeń, gdyż sumienie mówi mu, że spełnił tylko swój obowiązek. Zwraca uwagę, że poprzedni mowcy żałują robotników, ale nikt nie wyraził żalu z powodu poległych żołnierzy i policyantów, którzy zginęli spełniając obowiązek służbowy. „Nie wiem — mówi Constans — o ile Izba uczyni mnie odpowiedzialnym za to, co zaszło, ale tu z trybuny wyrażam wysoki szacunek dla tego oficera, który był dość nieszczęśliwym, że zmuszony był czynić to, co uczynił. (Oklaski — minisirowie i posłowie winszują Constansowi.)

Constans schodzi z trybuny, a Roche woła: „Morderca!" Powstaje nieopisana wrzawa. Roche jeszcze woła: „Tak, tak, morderca."

Przewodniczący wzywa Roche'a, aby cofnął te słowa, ostrzegając go, że inaczej zmuszony będzie zastosować przeciwko niemu całą surowość regulaminu. Na to Roche: Nie obawiam się cenzury, a wykluczenie sprawi mi przyjemność, ponieważ b r o n i ł e m z a m o r d o w a n y c h p r z e c i w k o m o r d e r c o m. Izba znaczną większością orzeka cenzurę przeciwko Roche'owi i kwestor wyprowadza go z sali obrad.

Z kolei przemawia M i l l e r a n d, żądając zarządzenia ankiety w sprawie zajść w Fourmies. Socyalista L a v y wnosi rezolucyę, wyrażającą ubolewanie z powodu wypadków w Fourmies, a zarazem sympatye Izby tak dla robotników, jak dla armii, i stałe postanowienie przystąpienia niebawem do pokojowego rozwiązania kwestyi socyalnej.

Przemawiali jeszcze hr. de M u n, hr. B o i s s y d'A n g l a s i inni, a C a s s a g n a c wezwał prawicę, by głosowała za zarządzeniem ankiety. Ostatecznie odrzucono wniosek, domagający się ankiety 368 gł. przeciw 172 i przyjęto motywowany porządek dzienny, wniesiony przez M a u j a n'a 731 głosami przeciw 48.

W toku obrad zapytywał G a i l l a r d, czy rząd nie uważa za stosowne wystąpić z inicyatywą zwołania międzynarodowej konferencyi celem uregulowania kwestyi socyalnej. Min. Ribot odpowiedział na to, iż po konferencyi berlińskiej byłoby to bezużytecznem i nieodpowiedniem; zdaniem ministra, rząd musi znaleźć pierwej praktyczne środki rozwiązania kwestyi socyalnej, i gdy Francya zdoła je zastosować skutecznie, wówczas znajdą one powszechne uznanie i posłużą za wzór dla świata całego.

## Przegląd polityczny.

***Kraków,* 5-go maja.**

Komisya Izby panów dla projektu reformy studyów prawniczych uchwaliła, że czas studyów na wydziale prawa wynosić ma również i nadal ośm półroczy jak dotychczas a nie siedem półroczy, jak proponuje projekt rządowy, dalej uchwalono, że pierwszy egzamin rządowy (historyczny) będzie można zdawać dopiero z końcem czwartego półrocza, a nie z końcem trzeciego półrocza, jak opiewał projekt rządowy. Z programu nauk ma zupełnie odpaść historya państwa niemieckiego a przedmiotem nauki będzie wyłącznie historya prawa niemieckiego i prywatne prawo niemieckie. Komisya przyjęła zresztą program nauk, określony w przedłożeniu rządowem i zgodziła się na postanowienie, że doktorat nie będzie mógł w przyszłości zastąpić egzaminów rządowych.

Komisya budżetowa uchwaliła budżet ministerstwa obrony krajowej. Na wyrażone z wielu stron żądanie, aby uwzględniano przy dostawach dla wojska rolnictwo i drobny przemysł krajowy, odpowiedział minister Welsersheimb, że w tym kierunku można tylko powoli iść naprzód krok za krokiem. Uregulowanie tej sprawy w interesie ogólnym może być tylko korzystne. Na zapytanie Bareuthera odpowiedział minister, że broszury o armii austryacko-węgierskiej, którą niedawno ogłoszono w N i e m c z e c h, nie uważa za godną czytania. Heroid omawia wypadki, które mają świadczyć, że w kołach wojskowych panuje pewna niechęć dla narodu i języka czeskiego. Welsersheimb zaznacza, że w armii nie ma kwestyi językowej. W armii językiem urzędowym może być tylko jeden język, mimo to języki narodów będą o ile możności uwzględnione bez żadnych uprzedzeń.

*Mowa cesarza Wilhelma o sytuacyi.*

Cesarz niemiecki objeżdża teraz prowincyę nadreńską. Dnia 4 był w Düsseldorfie. Na uczcie stanów prowincyonalnych, po mowie ks. W i e d, wygłosił cesarz dłuższą mowę. W niej wspomniał o swoich szkolnych latach, przebytych w mieście Bonn i o stosunku dziada, ojca i jego własnym do prowincyi nadreńskiej a dalej rzekł: „Cieszyłoby mnie, gdyby łaska niebios mnie wsparła, i gdybym, jak dotąd, mógł moim krajem rządzić w p o k o j u i b e z p r z e s z k o d y. Pragnąłbym, aby pokój europejski spoczywał w moich rękach. Starałbym się wtedy o to, a b y n i g d y n i e b y ł z a k ł ó c o n y. Bądź-jak-bądź, na wszelki wypadek n i c z e g o n i e z a n i e d b a m i o ile odemnie zależy, postaram się o to, a b y n i e b y ł z a k ł ó c o n y."

W dalszym toku mowy przeszedł do spraw wewnętrznych i zaznaczył, że stosunki się utrwalają i zapewniał, że żadnych zabiegów nie zaniedbuje, aby przemysł oparł się na prawnych podstawach i rozwijał się prawidłowo na pomyślność pracodawców i robotników. Mówiąc o tem oznajmił, że dzień przedtem traktat handlowy z Austro-Węgrami został ostatecznie ułożony i ujęty w paragrafy, do tej wiadomości dodał, że jest głęboko przekonany, iż pomyślność powszechna zależy od współdziałania wszystkich. „J e d e n j e s t p a n e m w k r a j u, a t y m p a n e m j a j e s t e m, n i k o g o d r u g i e g o o b o k m n i e n i e ś c i e r p i ę. W tej myśli piję na pomyślność prowincyi." Tak zakończył swoją mowę. Nie ulega wątpliwości, że ostatni ustęp odnosi się do opozycyi ks Bismarka przeciw traktatowi z Austro-Węgrami.

*Z Włoch. Wotum zaufania dla ministerstwa.*

Przez trzy dni, 1, 3 i 4 b. m. rozprawiano w Izbie poselskiej nad krwawem starciem wojska z tłumem, jakie się wydarzyło w Rzymie dnia 1 maja. Rozprawa toczyła się nad wnioskiem posła Camporcalego. Wniosek ten żądał, aby Izba pochwaliła i uznała środki, przez rząd użyte dnia 1 maja, i aby wojsku i organom, czuwającym nad utrzymaniem porządku publicznego, za wzorowe zachowanie się wyrazić jak najzupełniejsze podziwienie. Po dwudniowej rozprawie zgodzono się, aby najpierw głosować nad drugim ustępem, odnoszącym się do wojska. Cała Izba, z wyjątkiem trzydziestu ze stronnictwa radykalnego i socyalno-demokratycznego, powstała i okrzykiem: „niech żyje armia!" uchwaliła ten ustęp; nad pierwszym ustępem przyszło do imiennego głosowania; za ustępem, zawierającym uznanie dla rządu, oświadczyło się 235 głosów przeciw 113.

Taki wynik głosowania przyczynił się wiele do wyjaśnienia sytuacyi parlamentarnej.

Z dyskusyi należy dla scharakteryzowania stanowiska rządu nadmienić, co mówił minister spraw wewnętrznych Nicotera i prezes gabinetu Rudini. Pierwszy z nich rzekł między innemi: „Anarchiści byli we Włoszech i przed mojem urzędowaniem, ale ja jestem pierwszy, który ma odwagę wypowiedzieć im wojnę. Rząd szanuje i ochrania robotników i pragnie wedle sił swoich opiekować się ich sprawami, ale musi trzymać w karbach tych, którzy nadużywają robotników do swoich zbrodniczych celów. Rząd prawdopodobnie obejdzie się bez nadzwyczajnych środków, aby spokój i porządek skutecznie ochraniać, w rządzie panuje zupełna zgoda we wszystkich sprawach do tego stopnia, że ja i mój przyjaciel Rudini razem utrzymamy się lub padniemy.

Mowa Rudiniego była, w ogóle biorąc, powtórzeniem tego, co wypowiedział Nicotera, i zażądał oświadczenia się wyraźnie za wnioskiem postawionym, lub przeciw niemu.

## Kronika.

***Kraków,* 6 maja.**

**Następny numer naszego pisma** z powodu przypadających dwóch dni uroczystych świąt: jutro Wniebowstąpienia Pańskiego, pojutrze św. Stanisława — wyjdzie dopiero w sobotę.

Dzień św. Stanisława w dyecezyi krakowskiej i Królestwie Polskiem obchodzony jest jako święto uroczyste, — w innych dyecezyach Galicyi dzień ten nie jest świątecznym.

**W „Zgodzie"**, stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich, jutro we czwartek odbędzie się uroczysty wieczorek ku uczczeniu setnej rocznicy uchwalenia konstytucyi 3 maja. W programie zamieszczono odczyt posła dra Augusta Sokołowskiego, deklamacyę p. Kałużyńskiej, śpiewy chóru stowarzyszenia wzmocnionego amatorami itd. Częścią muzyczną kieruje p. Michał Świerzyński. Początek o godzinie wpół do ósmej wieczorem. Wstęp dozwolony tylko za zwrotem zaproszenia.

**Stowarzyszenie młodzieży handlowej** w Krakowie urządza jutro we czwartek o godz. 7½ wieczorem w lokalu przy ulicy Brackiej l. 12, jako w 100-letnią rocznicę nadania konstytucyi, wieczorek wokalno-muzykalny, połączony z przedstawieniem amatorskiem. Program obejmuje wykład prof. Pieniążka o konstytucyi, śpiewy choralne i grę kwartetu smyczkowego. Amatorowie odegrają nadto obrazek Anczyca „Łobzowianie".

**Wydział krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej** rozesłał do wszystkich przez siebie założonych czyteln ludowych w kraju, książeczkę napisaną przez prof. J u l i u s z a M i k l a s z e w s k i e g o z prośbą do kierowników czyteln: by w dniu 3 maja książeczkę tę odczytali zgromadzonemu w czytelni ludowi.

Inny znany w mieście naszem filantrop i patryota, pragnąc, żeby podobnie pięknie obchodzić mogły stuletnią rocznicę i te także wsie, w których czytelni dotąd jeszcze założonej nie ma — wydrukował jeszcze swoim kosztem kilka tysięcy tej samej pożytecznej książeczki, i rozesłał ją do wszystkich w kraju nauczycieli szkół ludowych, by ją sobie przed dniem 3 maja przeczytali — a w dniu pamiątkowym bądź to wprost odczytaniem jej ludowi, bądź wykładem samodzielnym w myśl autora tej książeczki, w y t ł o m a c z y l i l u d o w i znaczenie konstytucyi i ważność pamiątki, którą kraj cały uroczyście obchodzi.

Przeszło 4000 książeczek tego drugiego nakładu, rozeszło się przeszłym tygodniu po kraju, i dzięki temu w k a ż d e j n i e m a l g m i n i e obchodzono uroczyście stuletnią rocznicę.

Gdyby gdzieś przez omyłkę lub opóźnienie, kierownik szkoły ludowej nie otrzymał w porę tej książeczki — to niechaj kartą korespondencyjną zgłosi się pod adresem: I g n a c y Ż ó ł t o w s k i w Krakowie ul. Garncarska 6 — a odwrotną pocztą bezpłatnie otrzyma pomienioną książeczkę i choćby w w oktawie święta narodowego spożytkować ją może.

Uprasza się wszystkie dzienniki krajowe o pomieszczenie tej notatki.

**Uroczystość położenia kamienia węgielnego** pod nowy gmach teatralny odbędzie się około 20 b. m.

**Z fundacyi ś. p. Gaffenki** otrzymało w dniu dzisiejszym po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Norberta 2 osoby po 20 złr., 13 osób po 15 złr., 32 osób po 10 złr., 67 osób po 5 złr. — pozostałą zaś kwotę rozdzielili komisarze obwodowi w drobnych datkach po 1 lub 2 złr. Komisya, zajmująca się rozdziałem pomienionego funduszu, składała się z r. m. dra Pareńskiego, dra Paszkowskiego Franciszka, dra Paszkowskiego Stanisława, Federowicza, radcy magistratu Turnaua, ks. kan. Krukowskiego, oraz proboszczów parafij ewangelickiej i grecko-katolickiej.

**Przy zakładaniu fundamentów** pod gmach teatralny okazała się potrzeba w czterech miejscach, w których natrafiono na stare zasypane doły lub studnie, dania podkładu betonowego.

**Prezes Koła polskiego** p. Jaworski wczoraj wieczorem przejechał ze Lwowa do Wiednia.

**Dr. Budwiński,** radca dworu, dziś rano przybył ze Lwowa do Krakowa.

**Krewny cara**, w. książę Piotr Oldenburgski, w towarzystwie majora Wedderkop'a wczoraj po południu przybył do Krakowa z Berlina. Po zwiedzeniu miasta i kopalń w Wieliczce, w. książę odjedzie jutro do Rosyi.

**W kasynie powszechnem** w Krakowie odbędzie się dnia 9 b. m. zebranie męzkie. Początek o godz. 8 wieczorem.

**„Harmonia"**, orkiestra krakowska, która w paru dniach ostatnich zjednała sobie powszechną życzliwość mieszkańców, we wszystkie święta i niedziele od godziny 12 do 1 w południe grywać będzie w rynku. Jutro i w piątek po południu w parku na Woli Justowskiej odbywać się będą koncerty sympatycznej tej orkiestry. Wstęp bezpłatny; pożądanemi wszakże będą dobrowolne datki na pokrycie kosztów niedawno sprawionych nowych instrumentów.

**Fiakrom** zabroniła dyrekcya policyi pod zagrożeniem surowych kar, aby koni na stanowiskach sianem nie karmili i tamże wiązek siana nie przetrzymywali, a koniom podawali jedynie obrok w czystych workach. Również wzbroniono woźnicom pokładania się w dorożkach dla odbywania drzymki poobiedniej, a zarazem polecono, aby dorożki, stojące po krajach, były w każdej chwili gotowe do wyjazdu, tak iżby osoby, życzące sobie jechać, nie musiały dopiero czekać, ażeby zaspany woźnica uprząż na koniu popoprawiał.

**W Muzeum techniczno-przemysłowem** odbędzie się w sobotę 9 bm. od godziny 12—1 publiczny odczyt kustosza Muzeum p. Jana Wdowiszewskiego p. t. „Trzy Wieczerze Pańskie i trzy epoki religijnego malarstwa."

**Siódmy wieczór Tow. muzycznego** odbędzie się w środę dnia 13 bm. ze współudziałem panny Bronisławy Wolskiej, śpiewaczki i panny Stanisławy Spławińskiej, uczennicy dyr. Żeleńskiego.

**Z teatru**. Jutro we czwartek z powodu przypadającego święta przedstawionym będzie po raz 125 „Kościuszko pod Racławicami", — w piątek zaś „Przeor Paulinów czyli obrona Częstochowy" z p. Żelazowskim w roli przeora. W sobotę daną będzie po raz pierwszy czteroaktowa komedya p. p. „Szalony pomysł".

**Posada.** Przy magistracie krakowskim jest do obsadzenia posada aplikanta nadetatowego z płacą roczną 600 złr. Kandydaci winni wnieść podania do prezydyum magistratu w terminie do dnia 18 b. m. i do podania dołączyć świadectwa ze złożonych trzech egzaminów teoretyczno-prawniczych, oraz wykazać, że 40 roku życia nie przekroczyli. Kandydaci, pracujący przy urzędach publicznych, winni wnieść podanie za pośrednictwem przełożonej władzy.

**Wychodźtwo.** Wczoraj zatrzymano na tutejszym dworcu na wychodźtwie do Ameryki trzy osoby z

powiatu tarnowskiego i jednę z powiatu ropczyckiego, z których dwie nie posiadały legitymacyi i dostatecznych funduszów na podróż, a dwie przekroczyły przepisy ustawy wojskowej.

**Zmarli.** W Stanisławowie zmarł Franciszek Sedelmajer, zasłużony obywatel, przez 43 lata członek reprezentacyi gminnej. Rada miejska w uznaniu zasług zmarłego postanowiła jednej z ulic nadać jego nazwisko.

Jan Obst, uczestnik powstania 1863 r., członek Rady powiatowej brzozowskiej, zmarł w Bukowie.

Ks. Salwator Kotarba, członek Zgromadzenia OO. Bernardynów, zmarł w Sokalu w 67 roku życia.

Teofila z Osieckich baronowa Brunicka, b. właścicielka dóbr ziemskich, zmarła wczoraj w Krakowie w 73 roku życia.

**Administracya wydawnictw Macierzy polskiej** we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że pierwsze wydanie konstytucyi 3-go maja dra Finkla (nakład 10.000 egz.) od tygodnia jest zupełnie wyczerpane. Drugie wydanie wyjdzie w przeciągu dni dziesięciu i wtedy będzie mogła żądającym egzemplarze dostarczać.

**Odwołanie.** Otrzymujemy pismo następujące: W nr. 98 *N. Reformy* z dnia 30 kwietnia br. umieściła szanowna Redakcya pismo moje, w którem zaznaczyłem chłód i obojętność mieszkańców Makowa wobec zbliżającej się rocznicy konstytucyi 3 maja. Obecnie zmuszony jestem faktowi temu pod pewnym względem zaprzeczyć, po części bowiem mylnie, a po części niedostatecznie byłem w tej mierze poinformowany. I tak: Kasyno miejscowe dawniej już ułożyło program uroczystości, jednak dopiero na posiedzeniu, dnia 28 z. m. odbytem, (a więc nazajutrz po wysłaniu mej korespondencyi) do publicznej wiadomości go podało, a jest on następujący: Rano pobudka muzyki miejskiej, później stosowny odczyt dla ludu w sali kasynowej i rozdanie książek pamiątkowych, wreszcie uroczyste nabożeństwo z przemową i śpiewem patryotycznych pieśni, wykonanem przez młodzież szkolną i amatorów. Cała uroczystość odbędzie się głównie za staraniem członków kasyna, którzy dobrowolnemi datkami zobowiązali się ponieść jej koszta. Zaznaczyć tu wypada piękną myśl p. Wrońskiego, wiceprezesa miejscowego kasyna, który na pamiątkę wielkiej rocznicy postanowił pod kościołem zasadzić dwa dęby. W uroczystości weźmie liczny udział lud z okolicy, wieczorem ma się odbyć iluminacya.

*Zygmunt Mayer.*

(Pisma tego z powodu nawału korespondencyj z okazyi 3 maja — nie mogliśmy zamieścić wcześniej. *Przyp. Red.)*

**Z Halli** otrzymujemy następującą korespondencyę z datą 3 maja:

„Dzisiaj, jako w rocznicę konstytucyi, nie urządzaliśmy żadnej uroczystości z powodów — można nazwać — koteryjnych, gdyż był projekt, aby urządzić obchód wraz ze Stowarzyszeniem rzemieślniczem, które dziś uroczystość obchodzi, lecz partya jedna miała sobie za ubliżenie nawet tak wielką uroczystość obchodzić wspólnie. Mimo tego nie przeszkadza to mnie i dwom kolegom, ażebyśmy nie poszli dzisiaj na zgromadzenie i obchód Stowarzyszenia rzemieślniczego.

„Jak wiadomo, mieliśmy tutaj Stowarzyszenie polskie nie-akademickie, gdyż na założenie akademickiego nie zezwolono. Za powrotem do Halli po świętach zawezwano nas przed sędziego uniwersyteckiego, który nam odczytał reskrypt ministerstwa, zabraniający należeć akademikom do stowarzyszeń polskich nawet nie-akademickich, wskutek tego musieliśmy się podpisać wszyscy w protokóle, że ze Stowarzyszenia owego występujemy.

„Na wydziale rolniczym uniwersytetu w Halli było w I szym półroczu 1890/91 przeszło 30 Polaków, którzy, z wyjątkiem dwóch, należeli wszyscy do Stowarzyszenia polskiego".

(Widać zatem, że w uniwersytecie w Halli w całej pełni rozwija się system antipolski. *Przyp. Red.*).

**W Zurichu** w niedzielę 3 maja odbyło się międzynarodowe zgromadzenie w sali teatralnej. Byli na niem przedstawiciele wszystkich narodowości, zwłaszcza słowiańskich. Przewodniczącym był Limanowski, który też odczytał manifest polskich emigrantów, wydany do ludów Europy. Cały przebieg zgromadzenia był poważny. Przeszło sto telegramów i listów przysłano z różnych stron na ręce przewodniczącego zgromadzenia. Następnie odbył się bankiet na 160 nakryć pod przewodnictwem Zygmunta Miłkowskiego i trwał pięć godzin. Na bankiet przybyli reprezentanci francuskiej, niemieckiej, serbskiej, bułgarskiej, czeskiej i angielskiej kolonii. We wszystkich też językach wznoszono toasty na cześć wolności i pomyślność Polski. W czasie uczty grała muzyka narodowe pieśni polskie i inne.

### Repertoar teatru krakowskiego.

W czwartek 7 maja: Po raz 125-ty „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W piątek 8 maja: „Przeor Paulinów czyli Obrona Częstochowy", dramat historyczny w 5 aktach przez Juliana z Poradowa.

W sobotę 9 maja: Po raz pierwszy „Szalony pomysł" (*Ein toller Einfall*), komedya w 4 aktach Karola Laufsa, tłomaczył Ludwik Śliwiński.

W niedzielę 10 maja: Po raz drugi „Szalony pomysł", komedya w 4 aktach Karola Laufsa, tłomaczył Ludwik Sliwiński.

## ODEZWA.

Wydział krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej ogłosił następującą odezwę:

Konstytucya 3 maja, ten pomnik zacności i patryotyzmu ówczesnej szlachty polskiej, jest dziś dla nas niejako testamentem pragnącego się odrodzić, a gwałtownie zabitego narodu. Testament ten zaleca nam podnoszenie szerszych warstw narodu, a przedewszystkiem mieszczaństwa.

Dziś nie może naród, jak konstytucya zaleca, mieszczan nobilitować, ani ich przywilejami obdarzać, ale może i ma obowiązek: nieść pochodnię zdrowej oświaty między mniej oświeconych, pomagać do polepszenia bytu mniej zamożnym, a wszystkich uszlachetniać i podnosić moralnie.

Stuletnia rocznica wiekopomnej konstytucyi 3 maja przypomina nam ten obowiązek święty i do spełnienia go wzywa.

Tą myślą ożywione krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, zostające pod protektoratem JE. księdza kardynała księcia biskupa krakowskiego, z jego wiedzą i błogosławieństwem, postanowiło uczcić tę stuletnią rocznicę rozpoczęciem żmudnej, długiej, ale pożytecznej dla narodu pracy: podnoszenia oświaty, moralności i dobrobytu licznej ludności katolickiej, zamieszkującej polskie miasta.

Na razie ogranicza się Towarzystwo oświaty do spełnienia jednej tylko cząstki tej pracy — i postanawia wydawnictwo czasopisma dla rzemieślników polskich.

W kraju naszym, w którym nie brak pism dla innych warstw ludności, — pisma poświęconego wyłącznie sprawom rzemieślniczym nie ma ani jednego, a niedostatek jego boleśnie uczuwać się daje tak rzemieślnikom samym, jak i wszystkim ludziom, których dobro kraju obchodzi.

Pismo takie, redagowane przez ludzi uczciwych, a fachowo uzdolnionych, spełniać powinno następujące zadania:

1) Stać twardo na gruncie wiary katolickiej i miłości ojczyzny; pielęgnować i utrwalać obadwa te uczucia, jako obowiązek każdego prawego Polaka i jako program całego naszego narodu.

2) Kształcić ogólnie umysł rękodzielnika polskiego, bo tylko wykształceni mogą dobić się zamożności i pracować dodatnio dla przyszłości narodu.

3) Budzić w rzemieślnikach, młodszych zwłaszcza, zamiłowanie do warsztatu, bo tylko człowiek, który kocha swoje zajęcie, może w niem dla siebie i dla drugich pożytecznie pracować; budzić zamiłowanie oszczędności i pracy, bo tylko przez nie zdobyć sobie można niezależność, budzić wreszcie w całem społeczeństwie polskiem szacunek dla pracy rękodzielniczej i wykorzeniać wstręt, jaki się objawia między młodzieżą szkolną do poświęcania się rzemiosłu. Im więcej ludzi światłych i dobrze wychowanych garnąć się będzie do rzemiosł, tem prędzej stan rzemieślniczy zjedna sobie w narodzie ten szacunek i wpływ, jaki mu się należy.

4) Fachowo pouczać rzemieślników polskich o tem, co gdzieindziej wynaleziono, celem ułatwienia pracy lub udoskonalenia wyrobów; zawiadamiać o wymaganiach i potrzebach kupującej publiczności; wskazywać, gdzie coś pożytecznego dla siebie rzemieślnik zobaczyć lub nauczyć się może — i ułatwić mu tym sposobem dalsze fachowe się kształcenie.

5) Torować drogę idei stowarzyszeń i spółek, a więc pouczać, zachęcać i pomagać do zawiązywania takowych: już to wyłącznie przez rzemieślników jednego fachu, już to przez ogół rękodzielników polskich, już to przez rzemieślników, wspólnie z osobami innych stanów. Pierwsze z tych stowarzyszeń miałyby na celu obronę wspólną ludzi jednego fachu przeciw konkurencyi krajowej tandety i cudzoziemskich wyrobów. Drugie, obronę wspólnych interesów ogólniejszej natury. Trzecie nareszcie łączyłyby: pracę ręczną jednych, wyższe wykształcenie drugich, a kapitały pieniężne trzecich, w harmonijne z sobą, a potężne na zewnątrz przedsięwzięcia, które wszystkim wspólnikom wielkie nieść mogą korzyści.

6) Zaznajamiać rękodzielników naszych z przepisami obowiązujących u nas ustaw, których znajomość tak do zawiązywania stowarzyszeń, jak i w ogóle do każdej pracy, w celu podnoszenia godności i dobrobytu stanu rzemieślniczego, jest niezbędnie potrzebną.

7) Nakoniec starannie opracowywać pożyteczny dla wszystkich rzemieślników dział informacyjny, z którego dowiadywaćby się mogli, gdzie najtaniej i w najlepszym wyborze dostać mogą materyałów surowych, do pracy potrzebnych, a gdzie znowu najkorzystniej i najprędzej pozbyć mogą wyroby, jakie pracą i umiejętnością swoją wytworzyli. Niemniej do działu informacyjnego należeć będą zawiadomienia, adresowane do publiczności kupującej: u którego z rzemieślników i jakie przedmioty, sumiennie wykonane, a do sprzedania gotowe, znajdują się na składzie.

Politykę bieżącą postanawia Towarzystwo oświaty stanowczo z pisma wykluczyć, gdyż polityka ludzi u nas rozdziela, a dążnością pisma ma być szczepienie jedności, zgody i chrześcijańskiej miłości.

*Rzemieślnikiem polskim* niechaj to pismo się zwie, żeby już samą nazwą wskazywało od razu, dla kogo i na czyj pożytek jest wydawane.

Pismo to wychodzić będzie dwa razy w miesiącu po półtora do dwóch arkuszy na numer, a prenumeratę ustanowi wydział jaknajniższą.

Jeżeli do 1 lipca b. r. zbierze się dostateczny fundusz pieniężny na zapewnienie temu pismu trwałego bytu, to Towarzystwo oświaty zajmie się złożeniem odpowiednio uzdolnionej redakcyi, postara się o wejście w bliższe porozumienie z wykształconymi rzemieślnikami i ludźmi fachowymi, których zaprosi do pomocy redakcyi, i w ciągu najdalej paru miesięcy wydawnictwo rozpocznie.

Każdy rzemieślnik, który będzie prenumeratorem pisma, może liczyć na pewne ulgi w opłacie inseratów, a dziś już zaprasza wydział wszystkich rzemieślników, którzyby mieli coś w tej sprawie do powiedzenia, żeby swoje uwagi, rady i zapatrywania, dotyczące istotnych potrzeb stanu rzemieślniczego, pisemnie dla zużytkowania przez przyszłą redakcyę nadsyłać zechcieli.

Wydział Towarzystwa ofiarowuje swoją pracę i opiekę nad tem pismem, a nie uchyli się także od materyalnego poparcia w miarę swej możności. Pewne zasiłki na to pismo, złożone przez ludzi uznających konieczną tego wydawnictwa potrzebę, ma już Towarzystwo w ręku; gdy jednak do rozpoczęcia tak ważnego dzieła znaczniejszych potrzeba funduszów, a Towarzystwo oświaty, mając różne do spełnienia zadania, nie byłoby w możności swojemi zasobami pieniężnemi jąć się rozpoczęcia wydawnictwa, — przeto zwraca się niniejszem do wszystkich ludzi dobrej woli, aby mu swego poparcia udzielić i na wydawnictwo *Rzemieślnika polskiego* ofiary pieniężne nadsyłać raczyli.

Listy, prace literackie i zasiłki pieniężne, prosimy nadsyłać pod adresem: „Wydział Towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie" (Plac Franciszkański l. 8).

Z wydziału krak. Tow. oświaty ludowej.

W Krakowie, dnia 3 maja 1891 r.

*Ks. dr. Józef Pelczar*, przewodniczący, *Dr. Wilhelm Dudles*, sekretarz.

Członkowie wydziału:

*Ks. dr. Julian Bukowski, Maryan Dydyński, Józef Głuszkiewicz, Wincenty Jabłoński, dr. Józef Kleczyński, Kazimierz Langie, ks. dr. Zygmunt Lenkiewicz, dr. Juliusz Leo, Julian Maciołowski, dr. Antoni Malkiewicz, dr. August Sokołowski, dr. Tadeusz Starzewski, Jan Wojtyga, Ignacy Żółtowski.*

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Panna Helena Zimajer** młoda artystka teatrów warszawskich znana i u nas z występów gościnnych, zyskuje sobie coraz większe uznanie u prasy i publiczności. W ostatnich czasach występowała H. Zimajer w komedyi W. Sardou p. t. „Serafina", w której odtworzyć miała rolę Iwony, a z taką siłą uczucia, prawdy i szczerości akcentów, że jak nas jeden z krytyków warszawskich informuje, „porwała w tej roli publiczność," zyskując gorące oklaski i ogólne uznanie.

— **Bazyliki średniowieczne w układzie rzutów poziomych.** Rozprawa architektoniczna. Opracował p. Jan Zubrzycki, architekt. W broszurce dość obszernej z 11 tablicami i 36 planami kościołów i katedr średniowiecznych zapoznaje autor czytelnika z głównemi typami grundrysów kościelnych, romańskiej i ostrołukowej epoki. We wstępie mówi autor o stanowisku architektury średniowiecznej bazylik starochrześciańskich i kościołów bizantyńskich. Potem wstępie przychodzi autor do *meritum* rzeczy i mówi o rzutach poziomych stylu romańskiego, o rzutach poziomych stylu ostrołukowego, wreszcie o kościołach dwunawowych.

Wszystkie tablice wykonane są bardzo starannie.

Jest to pierwsza praca, która ma na celu ugrupowanie typów kościołów i katedr romańskich i ostrołukowych.

## Dział ekonomiczny.

**Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie.** Wykaz za kwiecień 1891 r.:

Udziały: Stan z początkiem miesiąca 88.148 złr. 22 ct., wpłynęło 1.185 złr. 66 ct., zwrócono 1.007 złr. 12 ct. Stan z końcem miesiąca 88.326 złr. 76 ct.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 222.676 złr. 77 ct., wpłynęło 34.033 złr. 68 ct., zwrócono 17.159 złr. 52 ct. Stan z końcem miesiąc 239.550 złr. 93 ct.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 421.383 złr. 1 ct., spłacono 157.869 złr. 70 ct., udzielono nowych 160.030 złr. Stan z końcem miesiąca 423.543 złr. 31 ct.

**Targ na Kleparzu.** (Sprawozdanie *N. Reformy.*)

Kraków, 1 maja.

| Płacono za 100 kilogr. netto: | od | do |
|---|---|---|
| Pszenica krajowa | 10 60 | 11·15 |
| Żyto | 8·35 | 8·65 |
| Jęczmień | 6·75 | 7·50 |
| Owies | 7·50 | 7 75 |
| Groch | 10 — | 12 — |
| Tatarka | 7·50 | 9·— |
| Proso | 6·— | 7·50 |
| Fasola | 9·— | 12·— |
| Jagły | 11·— | 14·— |
| Siano | | 3·20 |
| Słoma | | 2·40 |
| Koniczyna na pasze za 100 kilogr. | | 3·40 |
| Ziemniaki za hektolitr | 2·— | 2 20 |
| Jaja za kopę | 1·15 | 1·25 |
| Masło za garniec | 3·50 | 4·— |
| Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr | | 77·— |
| Okowita na 80° „ „ „ | | 73 — |
| Potraw za 100 kilo | | 2·40 |

## Ostatnie wiadomości.

**Z Warszawy** zamieszcza *Dziennik Poznański* korespondencyę z której wynika, że dzień 3 maja przeszedł w stolicy Polskiej bez zaburzeń, jakich się obawiano. Korespondent *Dziennika Poznańskiego* wspomina wprawdzie o manifestacyach studentów, lecz były one tak niewinnej natury, że nawet policya moskiewska przeszkadzać im nie widziała potrzeby. Jest także w tej korespondencyi wzmianka o aresztowaniach w tym dniu i to nietylko Polaków, lecz i Rosyan, — nie wynika jednak z tego, aby aresztowania te były w związku przyczynowym z dniem 3 maja. Przecież w Warszawie nie ma dnia, w którymby nie aresztowano kilkunastu osób!

Według wiadomości z Petersburga do londyńskiego *Daily Telegraph*, policya odkryła dnia 4 bm. w Petersburgu szeroko rozgałęziony tajny rewolucyjny związek, do którego należą głównie literaci i studenci akademii. Uwięzienia odbywają się na wielkie rozmiary. Dnia 4 uwięziono 70, dnia 5 zaś 83 studentów, wykluczono ich z uniwersytetu i wydalono bezzwłocznie z miasta. Co więcej obwinieni, a takich liczy się dotąd około dwudziestu, — pójdą z pewnością na Syberyę.

Z obowiązku dziennikarskiego należy tę wiadomość powtórzyć, ale trzeba dodać, że jest wielce podejrzaną choćby dlatego, że wyroki zapadły tak nagle.

Zatarg Rosyi z Turcyą o zatrzymanie okrętu „Kostroma" w cieśninie Dardanelskiej zakończył się, według zapewnienia *Biura Wolffa*, ale w jaki sposób, tego nie powiedziano. Prawdopodobnie okręt ten został wypuszczony tak, jak przed dwoma tygodniami okręt „Niżnyj-Nowogród", jednak czy w tym wypadku Turcya przyznała żądane wynagrodzenie i czy usunęła komendanta fortu, to niewiadomo.

## Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

**Wiedeń,** 6 maja. Do Izby poselskiej wpłynęło sprawozdanie roczne komisyi dla długów państwowych za lata 1887, 1888, 1889. Rząd przedkłada ustawę dotyczącą upoważnienia do sprzedaży nieruchomości, będących własnością państwa a zostających w administracyi wojskowej. Pieniądze ze sprzedaży użyte mają być na cele wojskowe.

Nieruchomości te znajdują się wyłącznie w Wiedniu i dotyczą pięciu koszar, dwóch magazynów, trzech placów i t. p.

**Wiedeń,** 6 maja. Doktorzy Borschke i Richter mianowani zostali wiceburmistrzami rozszerzonego Wiednia.

Mecenseffy mianowany został generalnym sekretarzem banku austro-węgierskiego.

**Wiedeń,** 6 maja. Na generalnem zgromadzeniu kolei węgiersko-galicyjskiej prezydent wspomniał o układach z obu rządami i oświadczył, że pewne kwoty, zapewnione na mocy traktatu na rok 1890, zostały użyte odpowiednio do przeznaczenia.

Fundusz zapasowy z końcem roku 1890 wynosił 59.790 złr. Zgromadzenie udzieliło Radzie administracyjnej absolutoryum.

**Wiedeń,** 6 maja. *Wiener Abend Post* donosi, iż ze względu na międzynarodową ugodę berneńską z dnia 14 października 1890 r. w sprawie przewozu towarów na kolejach żelaznych, rozpoczęły się rokowania między Niemcami a Austro-Węgrami, mające za cel utrzymanie nadal jednostajności w regulaminie ruchu kolejowego w Niemczech i w Austro-Węgrzech. Przepisy kolejowe muszą być zmienione odpowiednio do nowych warunków, jakie wytwarza ugoda berneńska. Otóż w tym celu odbywają się w niemieckim urzędzie kolejowym narady specyalnej komisyi z udziałem przedstawicieli obu połów monarchii austro-węgierskiej i generalnej dyrekcyi państwowych kolei austryackich. Na posiedzeniach komisyi przyszło już do zupełnego porozumienia co do zasadniczych punktów, które mają służyć nadal za podstawę regulaminu ruchu kolejowego w obu państwach.

**Berlin,** 6 maja. *Post* donosi, że ks. Bismark zajmie w jesieni swe miejsce w parlamencie, aby wystąpić przeciwko traktatowi handlowemu z Austro-Węgrami.

**Berlin,** 6 maja. Z Paryża donoszą z autentycznego źródła, że ze względu na położenie targów francuskich, odroczenie trzyprocentowej rosyjskiej pożyczki zostało uchwalone.

**Paryż.** 6 maja. W Fourmies bezrobocie. Robotnicy przybyli do fabryk po to tylko, aby uroczyście zażądać podwyższenia płacy o 10 prc. Nigdzie nie podjęto na nowo pracy. Sytuacya jest napięta i zachodzi obawa ponownych rozruchów. Właściciele fabryk mieli naradę i niektórzy oświadczyli się za ustępstwami na rzecz robotników.

**Bruksela,** 6 maja. Zgromadzenie delegatów związku robotników górniczych i generalnej rady partyi robotniczej uchwaliło popierać i rozszerzyć na wszystkie okręgi górnicze w Belgii bezrobocie, mające za cel podwyższenie płacy, ustanowienie ośmiogodzinnego dnia roboczego i przyznanie powszechnego prawa wyborczego.

**Seraing,** 6 maja. Wszyscy robotnicy fabryk Cockerilla w liczbie 10.000 — rozpoczęli strejk. W wielu przemysłowych zakładach w okolicach Liège także zawieszono pracę dla braku robotnika. W innych fabrykach pracujący robotnicy zostali zmuszeni do porzucenia pracy i rozpędzeni przez bandy strejkujących. Policya i wojska nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa wszystkim fabrykom i pracującym robotnikom.

**Petersburg,** 6 maja. Książę czarnogórski przyjmował życzenia w dniu św. Grzegorza ze strony serbskiej i czarnogórskiej kolonii. Przyjął serbskiego ministra Vuicsa, i posła serbskiego Petronewicsa. Z przybyłych tutaj oficerów serbskich, czterech wstąpiło do petersburskiej akademii wojskowej, reszta wstąpiła do czynnej służby w Moskwie, Odessie, Kijowie i Charkowie.

**Rzym,** 6 maja. Sprawcy rozruchów anarchistycznych, jakie miały miejsce 1 maja, zostali aresztowani.

**Nowy Jork,** 6 maja. Wczoraj zastosowano do przybywających z Europy kolonistów po raz pierwszy nowe przepisy paszportowe.

### Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 6 maja.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (sred. do 0) | 745·2 mm | 746·1 mm | 745·3 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +12°,8 | +9°,4 | +16°,5 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | NNE 1 | E 2 | ESE 3 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 73% | 75% | 49% |
| Stan nieba = pog., 10 zap. pochm. | 10 | 1 | 0 |

### Kursa telegraficzne.
**Na giełdzie wiedeńskiej**

| dnia 6 maja 1891 roku. | Kurs w wal. aus r. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 92 | 40 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 92 | 35 |
| Austryacka renta złota | 111 | 30 |
| 5% austryacka renta (marcowa) | 102 | 20 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 998 | — |
| Akcye kredytowe | 300 | 20 |
| Londyn | 117 | 75 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 34 |
| Dukaty austryackie | 5 | 52 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 57 | 62½ |

Odpowiedzialny Redaktor:
**Dr. Adam Asnyk.**
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**



**Kraków, dnia 6/5.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe za 100 rubli | 138 | 50 | 139 | 50 |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 57 | — | 58 | — |
| 20-to frankówka złota | 9 | 25 | 9 | 35 |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | — | — | — | — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 98 | 30 | 99 | — |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 104 | 50 | 105 | 50 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 93 | 50 | 94 | 10 |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 98 | 60 | 99 | 30 |
| 5% Obligi komunalne „ „ I Emis. | 100 | 75 | 101 | 50 |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 95 | 25 | 96 | — |
| 4% „ „ „ „ II Em. | 95 | — | 95 | 75 |
| 4½% „ „ „ „ | 99 | 75 | 100 | 50 |
| 5% „ „ Banku hip. z prem. 10% | 108 | 80 | 109 | 50 |
| 5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 100 | 50 | 101 | 50 |
| 4½% „ „ „ „ | 98 | 20 | 98 | 90 |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 100 | — | 101 | — |
| 4% „ likwidac. „ „ „ „ 100 | 97 | — | 98 | 50 |

**Lwów, dnia 5/5.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 308 | — | 311 | — |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100 | 100 | 85 | 101 | 55 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100 | 98 | 90 | 99 | 60 |
| 4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 99 | 95 | 100 | 65 |
| 4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100 | 95 | 30 | 96 | — |
| 5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k. | 105 | — | 105 | 70 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 93 | 45 | 94 | 15 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100 | 101 | — | 101 | 70 |
| 4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100 | 98 | 50 | 99 | 20 |

**Warszawa, dnia 5/5.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | 101 | 75 | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne za rubli 100 | 95 | — | — | — |
| 5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100 | 101 | 85 | — | — |
| 5% „ „ „ II Em. „ „ 100 | 101 | 60 | — | — |
| 5% „ „ „ III Em. „ „ 100 | 101 | 40 | — | — |
| 5% „ „ „ IV Em. „ „ 100 | 101 | 25 | — | — |

**Wiedeń, dnia 5/5.**
**Obligi długu państwa**
(bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Renta austr. papier. za złr. 100 | 92 | 45 | 92 | 65 |
| 5% „ „ srebrna za złr. 100 | 92 | 40 | 92 | 60 |
| 4% „ „ złota za złr. 100 | 110 | 25 | 111 | 45 |
| 5% „ „ papier. nowa za złr. 100 | 102 | 25 | 102 | 45 |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100 | 133 | — | 133 | 50 |
| 5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100 | 139 | 75 | 140 | 25 |
| 5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100 | 148 | 50 | 149 | — |
| „ z r. 1864 bez % całe za 100 | 182 | 25 | 183 | — |
| **Obligacye korony węgierskiej.** | | | | |
| 4% Renta złota za złr. 100 | — | — | — | — |
| 5% Renta papierowa za złr. 100 | 101 | 40 | 101 | 60 |
| Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100 | 138 | — | 138 | 50 |
| 4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100 | 129 | 50 | 130 | — |
| **Obligacye indemnizacyjne.** | | | | |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 93 | 75 | 94 | 25 |
| 5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k. | 104 | 80 | 105 | 40 |
| 4% Obl. ind. Węgier za 100 złr. | 92 | 30 | 93 | — |

**Listy zastawne.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100 | 109 | — | 109 | 50 |
| 4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100 | 100 | — | 100 | 50 |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 98 | 75 | 99 | 25 |
| 5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100 | 101 | — | 101 | 50 |
| 4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100 | 101 | 25 | 101 | 75 |
| 4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100 | 99 | 70 | 100 | 10 |
| 4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100 | 114 | — | 114 | 40 |

**Losy.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 7 | — | 7 | 40 |
| Kredytowe austr. na 100 złr. w. a. | 186 | 75 | 187 | 25 |
| Krakowskie na 20 złr. w. a. | 22 | 50 | 23 | — |
| Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a. | 18 | 75 | 19 | — |
| Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a. | 12 | 40 | 12 | 60 |
| Rudolfa na 10 złr. w. a. | 20 | 50 | 21 | 50 |
| Stanisławowskie na 20 złr. w. a. | 26 | 75 | 27 | 75 |

**Akcye bankowe i kolejowe.**

| Ostatnia dywid. | | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|---|
| 6·— | Anglobank na 200 złr. | 160 | 60 | 161 | 10 |
| 5·— | Bankverein Wiener na 100 złr. | 113 | 50 | 114 | — |
| 13·— | Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr. | 300 | 30 | 300 | 80 |
| 18·— | Kreditbank węg. allgem. na 200 złr. | 344 | — | 344 | 50 |
| 21·— | Galic. Bank hipoteczny na 200 złr. | — | — | — | — |
| 30·— | Laenderbank na 200 złr. | 216 | 90 | 217 | 4 |
| 39·80 | Austro-węgierski na 600 zł. | 996 | — | 999 | — |
| 12·— | Unionbank na 100 zł. | 239 | 50 | 240 | — |
| 117·25 | Ferdynanda Północn. na 1050 złr. | 2825 | — | 2835 | — |
| 7·35 | Karola Ludwika na 210 złr. | 221 | 25 | 221 | 75 |
| 13·40 | Lwowsko-Czerniow. na 200 złr. | 245 | 50 | 247 | — |

# Zakład inhalacyjny
## jodłowy i solankowy
**Dra Michała Janochy**
**spadkobierców**
**w Szczawnicy**
pod kierownictwem lekarskiem
**Dra Lesława Gluzińskiego**
będzie otwarty dla użytku P. T. Publiczności 1150 1 5
**od dnia 10 czerwca do 10 września.**
*Juliusz Kaniewski.*

# Ogłoszenie licytacyi.

Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału Krajowego we Lwowie z dnia 27 marca 1891, L. 11024, rozpisuje Komitet administracyjny szpitala św. Łazarza licytacyę na **sprzedaż realności „Karczma" w Krowodrzy położonej, wraz z gruntem do niej należącym.**

Licytacya odbędzie się w **dniu 27 maja 1891 w biurze Dyrekcyi szpitala od godziny 11 do 12 w południe,** za pomocą pisemnych ofert, zaopatrzonych marką stemplową na 50 centów.

Wadya mają być w wysokości 160 złr. osobno niezapieczętowane Komisyi licytacyjnej wręczone.

Bliższe szczegóły licytacyi zawarte są w warunkach licytacyjnych które codziennie w biurze Zarządu szpitala św. Łazarza od godziny 8 rano do 2 z południa odczytać można. 1148 1 3

Kraków, 27 kwietnia 1891 r.

**Z Komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza.**

# Do sprzedanie
**kamienica dwu-piętrowa,** narożna, przy rogatce Zwierzynieckiej, albo **dom piętrowy, L. 29, z ogrodem, oranżeryami,** oraz **wszelkim inwentarzem ogrodniczym.**
Bliższa wiadomość na miejscu. 1134 1 6

# Marya Michalska
**akuszerka**
poleca się względom P. T. Szanownych Pań
Kraków, ulica Floryańska, L. 20. 1155 1

# Zdolni agenci
**za stałą płacą i prowizyą.**
Oferty przyjmuje Pierwsza Agencya maszyn rolniczych Franciszek Albin w Podgórzu, ulica Rękawka, L. 159, obok kościoła. 1159 1 3

# Majątki
większe i mniejsze do sprzedania, — **majątek** 1500 mórg z łąkami, lasami i 500 m. przeszło, — **wioska** blisko Krakowa 160 mrg.
**Dzierżawy** od św. Jana b. r. są do wzięcia: 600 mrg. 200 mrg.
**Kamienice,** realności, **kamienica** z piekarnią nowo urządzoną korzystnie do nabycia
**Folwarki** 37 mrg. i 28 mrg. blisko Krakowa do nabycia.
**Rządcy** ukwalifikowani, leśniczowie i t. d. posyła do wizy paszporta i t. p. czynności załatwia i poleca **Biuro komis.-inform. Wł. Jaworskiego w Krakowie** przy ul. Grodzkiej, pod L. 30. 1160 1 4

# Ekonom-administrator
**poszukuje posady.** Porozumiewa się listownie lub ustnie na koszt własny.
Adres: **J. T. 12** poste rest. **Biecz** o. p. **Biecz.** 1157 1 5

# Majątek ziemski
$1^1/_2$ mili od Krakowa, przy gościńcu i kolei państwowej położony, obszaru 270 morgów, w tych 30 morgów lasu, 50 łąk, reszta orny, z obszernym domem mieszkalnym, budynkami gospodarczemi, inwentarzem żywym i martwym, jest **pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania.**

Chęć kupna mający zechcą się zgłosić do pełnomocnika właściciela Wgo **Dra Władysława Wilkosza, adwokata w Krakowie.** 1162 1 3

**Poszukuje się** 1163 1 4
**panien, uzdolnionych w krawieczyźnie.**
Wiadomość. ulica Szewska. L. 4, I piętro.

**W. C. ANGELUS**
dawniej
# F. BRUNO HAHN
**Kraków, ul. Grodzka, 2.**
poleca 251 12 0
**perfumy od 12 ct.,**
**pończochy damskie wysokie od 25 cent., i**
**trykoty teatralne.**

# Warstat ślusarski
z całem urządzeniem i robotą zakontraktowaną, w jednem z większych miast Galicyi, z powodu stosunków familijnych **jest do sprzedania.**
Bliższej informacyi udzieli **Biuro Świderskiego w Tarnowie.** 995 13 0

# Rymanów
## Zakład zdrojowo-kąpielowy
**ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi.**

**Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20 maja,** i dzieli się na trzy okresy, tj. I. od 20 maja do 19 czerwca, II. od 20 czerwca do 19 sierpnia, III. od 20 sierpnia do 20 września

W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 1/3 część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa, przez c. k. Starostwo zatwierdzone.

Łazinki ulepszone, kąpiel zimna rzeczna lub natryskowa, 2 restauracye spacery wśród lasów szpilkowych, zabawy dla dorosłych i dla dzieci, muzyka zakładowa od dnia 20 czerwca, sklepy, piekarnia, rzeźnia itp. w Zakładzie.

Stacya „Rymanów" c. k. kolej państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, — poczta, telegraf, apteka w miejscu.

**Lekarz zakładowy jest Dr. Józef Dukiet z Przemyśla,** oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła **wodę mineralną** ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienia bywa świeżo napełniana, — **sól leczniczą** do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież **ług bromo-jodowy.**

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła 1082 1 8

**DYREKCYA**
**Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.**
(Przedruk nie będzie płacony.) 1082 1 8

# Zniżone ceny.
**Gips surowy mielony** do uprawy gruntów 100 kilo 55 cent.
**Gips palony mielony** do uprawy gruntów 100 kilo 80 cent.
**Gips palony murarski** do sufitowania . 100 kilo 80 cent.
**Gips alabastrowy** . . . po 2, 4, 6 i 8 złr. za 100 kilo
wyrabia i wysyła
**miejska fabryka gipsu w Bochni.**
Ceny rozumieją się loco dworzec Bochnia. 1131 1 4

# Miejsce lecznicze „Vöslau"
w uroczem położeniu, w wschodnio-południowej stronie na przedgórzach wiedeńskich lasów, z rozległemi spacerami w lasach szpilkowych
**Koleją południową godzina jazdy od Wiednia, dziennie przechodzi średnio 60 osob. i posp. pociągów.**
**Ciepłota 24° C.**
na choroby kobiece, hysteryę, hypochondryę i inne cierpienia nerwowe, na bezkrwistość na cierpienia dolnych części ciała, dla rekonwalescentów i t. p.
**Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, Elektrotherapia, Gimnastyka i mięsienie (Masage),** 1152 1 10
**Codziennie koncerta muzyki, bale itp. w Kursalonie.**
Mieszkanie w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun.** i wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**
Lekarze: *Dr. J. Krischke, J. Veninger. — Sezon od maja do października.*
**Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia.**

L. 15. 041.
# Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1891/92 nadane będą **trzy bezpłatne miejsca funduszowe w c. k. zakładach wojskowych** z fundacyi pod nazwą **„Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya"** Warunki przyjęcia ogłasza się również w „Gazecie Lwowskiej" i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 20 maja 1891 roku.**

**Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.**

We Lwowie, dnia 17 kwietnia 1891 roku.

1066 3 3 *Grott.*

## Rozsyłka
# WODY SZCZAWNICKIEJ
**ze zdrojów**
**Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Waleryi**

już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, lub też ze składu Mattoniego u H. Zoellnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego, apteka „pod gwiazdą", J. Wentzla i J. Goldwassera; w Tarnowie u N. Trauma; we Lwowie u Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowicza; w Warszawie u Dra T. Heinricha, H. Kucharzewskiego, w aptece sukces. Karola Lilpopa i Edwarda Treutlera, i Leonarda Ziemińskiego. 535 5 6

**Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.**

**Do 1 czerwca i od 1 września ceny mieszkań zniżone o 25%.**
## KĄPIELE
# KRAPINA-TÖPLITZ

w **Kroacyi,** odległe od **stacyi Zabok-Krapina-Töplitz kolei Czakathurn-Agram (Zagoria)** 1 godzinę. **Otwarte 1 kwietnia. Pora trwa do końca października. 30 do 25° R. ciepłe kąpiele** znane z nadzwyczajnej siły leczenia w **gośćcu, reumatyzmie,** w następstwach tegoż w gośćcu bioder, newralgiach, **chorobach skórnych i z ran, przewlekłej chorobie Brigtha, porażeniach,** itd. Zakład posiada **kąpiele basenowe, parówki,** do **nacierań oddzielnych natryskowych, mięsienie, elektrykę.** Również odpowiadają wszelkim wymaganiom tegoczesnym **mieszkania, restauracye ze salonami obiadowemi, kawiarnianemi i bilardowemi. salon leczniczy, muzyka, biblioteka** itd. Ceny przystępne wedle taryfy. **Podróż przez Wiedeń lub przez Budapeszt lub przez Tryest. Począwszy od dnia 1 maja kursuje omnibus** dla wszystkich pociągów stacyi **Zabok-Krapina-Töplitz.** Cena od osoby 80 ct. Od stacyi kolei południowej **Pöltschach** kursuje **codziennie omnibus pocztowy** po nadejściu wiedeńskiego pociągu o godzinie $9^1/_2$ rano, **cena jazdy od osoby 3 złr.** Bliższych wiadomości udzieli **dyrekcya** i lekarz kąpielowy **Dr. Józef Weinglerl** tamże i **współwłaściciel p. Jakób Badl w Wiedniu, Neubau Schottenhofgasse Nr. 3. Broszury o kąpielach** są do nabycia **w księgarniach, a prospekta w Dyrekcyi.**

**Krapina-Töplitz,** w kwietniu 1891 roku. 925 3 5

# ROŻNÓW
**Uzdrowisko klimatyczne na Morawie.**
Pora kąpielowa 923 3 3
**od 15 maja do 15 września.**

zasłonięty od wiatrów północnych wysokiemi Karpatami i lasami szpilkowemi, o łagodnem czystem, w ozon zasobnem powietrzu, posiadający wielki równy park. Szczególniej nadaje się dla dotkniętych cierpieniami krtani i płuc i dla ozdrowieńców. **Nowożytne wygody. Zimne i ciepłe kąpiele, aparaty pneumatyczne, wziewania, leczenie żętycą, mlekiem górskiem i kefirem.** — Stacya pocztowa i telegraficzna. Ostatnia stacya: **Krasna via Weisskirchen** albo **Hullein.** Bilety kolejowe kąpielowe na kolei północnej z opustem 25% mają znaczenie na 60 dni. Wszelkich wyjaśnień udziela najchętniej **Miejscowy Komitet zdrojowy.**

**Od 44 lat znane i cenione.**

# Jana Hoffa słodowo-pożywne i uzdrawiające fabrykaty umiały sobie znaleść wejście — z powodu swych uzdrawiających i wzmacniających siły własności, do pałaców i chat.

**Do pana Jana Hoffa** jedynego wynalazcy po jego nazwisku zwanych **Jana Hoffa słodowo-pożywnych preparatów,** radcy królewskiego, właściciela c. k. austr. złotego krzyża zasługi z koroną i 76 innych wysokich odznaczeń, kawalera wysokich orderów i dostawcy nadwornego prawie wszystkich dworów europejskich, **w Berlinie i Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse, 8.**

**Vallenstedt.** Proszę uprzejmie o przysłanie mi za 25 złr. słodowo-piwnego ekstraktu zdrowia i 2 funtów słodowej czekolady dla Jej Wysokości księżnej **Anhalt-Bernburg.** Z uszanowaniem *Hirsch,* burgrabia. — *Ludwigslust.* (Zamówienie telegraficzne.) Posłać dla Jego Wysokości księcia **Henryka Reuss XVIII.** 12 flaszek ekstraktu słodowego za przesyłką pocztową **Vegli pod Genuą.** Proszę natychmiast posłać Pańskiego znakomitego słodowo-piwnego ekstraktu zdrowia do **księżniczki Solms-Braunfels.** Za poprzednie bardzo dziękuję *księżniczka Solms-Braunfels.*

Jego Wysokość książe **Oettingen-Wallerstein** pisał: „Obowiązkiem ludzkości jest uczynić dostępnym chorym tak znakomity środek (Jana Hoffa ekstrakt słodowy)".

**Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i większych renomowanych handlach.**

Zamówień niżej 2 złr. nie wysyła się. 543 2 12

**Składy w Krakowie:** w aptekach: **Konstantego Wiśniewskiego, F. Gralewskiego, P. Kroklewiczca, W. Redyka, A. Siedleckiego, E. Stokmara: J. Wiśniewskiego:** droguera: w handlach korzennych: **Jana Janigi, Edwarda Fuchsa, Stanisława Feintucha.**

# Molla Proszki Seidlickie.




**OSTRZEŻENIE.**

**Tylko prawdziwe,**
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i rzowiów brzusznych,** kurczach żołądka, **zaflegmieniu, zgadze i chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie i hemoroidach,** w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**

**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów

# Wodka francuska i sol Molla

członków i sparaliżowań, bolu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

**Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

# OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
**w Bergen (w Norwegii).**

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom. wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 3 19 52

**Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.**

**Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

**Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.**

***Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i ii tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.***

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Sobierajski, W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch, K. Smieszek i D. Matula; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i R. Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur; w Podgórzu J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU W. Frantz, F. Jamrogiewicz, apt; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH F. Burzyński.

**Tylko 1 złr. 20 centów rocznie!**

# Kto
poszukuje majątków ziemskich celem kupna lub dzierżawy,
poszukuje posady rządowej lub prywatnej,
poszukuje oficyalistów prywatnych lub innej służby,
zajmuje się dostawami rządowemi,
ma chęć wiedzieć o majątkach wystawionych na licytacyę,
potrzebuje jakiejkolwiekbądź informacyi z kraju i. zagranicy,
ma jakikolwiek interes handlowo-przemysłowy,
potrzebuje adresów firm krajowych,
zechce się zaprenumerować na czasopismo fachowe p. t.

# Gazeta Informacyjna
**dwutygodnik społeczny, handlowy, przemysłowy i gospodarczy,**
który zawiera, oprócz bogatej treści fachowej, obszerny wykaz powyżej wymienionych działów, zajmujących przeszło 4 strony druku.

**Prenumerata roczna** wynosi **we Lwowie 1 złr., na prowincyi 1 złr. 20 ct.,** którą najlepiej wysyłać wprost do Administracyi „Gazety Informacyjnej" we Lwowie.

**Wskutek połączenia Centralnego Biura Informacyjnego we Lwowie z Administracyą „Gazety Informacyjnej" udzielać będziemy bezpłatnie naszym prenumeratorom** wszelkich dotyczących informacyj, jak również pośredniczyć będziemy bezpłatnie w tych działach, jakie obejmuje zakres działalności Central. Biura Informacyjnego. Prospekta z zakresem działalności Centr. Biura Informacyjnego wysyłamy na żądanie. Listy prosimy adresować do **Administracyi „Gazety Informacyjnej" we Lwowie.**

1058 2 3 *Wydawnictwo „Gazety Informacyjnej".*

# Dla PP. Lekarzy i Przedsiębiorców hydropatycznych Zakładów.

W Szczawnicy, w oddaleniu dwudziestu kilku minut drogi od głównego Zakładu zdrojowego, na wstępie do lasu dworskiego, są **zaraz do nabycia cztery domy mieszkalne i jeden wielki budynek** po traczu parowym, wszystkie w dobrym stanie. Miejscowość urocza, okolona gęstym lasem szpilkowym, dobrze znana szerszej publiczności pod nazwą **„Sewerynówki",** jako ulubione miejsce wycieczek, tudzież **obfite źródła o doskonałej wodzie** tamże, niemniej **pobliże ładnej łąki,** znakomicie kwalifikują się i ułatwiają założenie **Zakładu hydropatycznego** podług dziś już bardzo rozpowszechnionej **metody ks. Kneippa.**

Bliższych szczegółów udziela na zapytania dworski leśniczy p. **Antoni Hubaczek, pocztą Szczawnicką.** 1081 2 3

Wydział krajowy, L. 14.080.
# Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1891/92 nadane będą **dwa miejsca funduszowe w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.**

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" i za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 20 maja 1891 r.**

**Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.**

Lwów, dnia 17 kwietnia 1891 roku. 1067 3 3

# Zdolny maszynista i sterotyper
**poszukuje kondycyi.**
Adres w Admin. „N. Reformy". 1158 1 3

# Fabrykacya Mebli Giętych
**Kraków, Kazimierz, Piekarska, 21.**
**Znaczny wybór**
**rozmaitych mebli giętych**
trwale i wykwintnie wykonanych, z doskonałego materyału, **po możliwie najniższych cenach,** polecają
**bracia św. Franciszka, posługujący ubogim.**
Oferty pod adresem fabrykacyi, albo **Sukiennice, Bazar wyrobów krajowych.**
Krzesła Nr. 14 i 18 zawsze na składzie. — Rysunki i ceny wysyłają się na żądanie bezpłatnie. Ekspedycya odwrotną pocztą. 1154 1 3

# Letnie pomieszkanie
**do wynajęcia** 1161 1
**u Ludwiki Goreckiej w Górnej Wsi, L. 141,** poczta **Myślenice.**

**Sezon wiosenny i letni.**



**Pracownia kapeluszy**
oraz
**MAGAZYN MÓD**
**MARYI POPOWICZ-ENGLISCH**
**w Krakowie,**
**Plac Maryacki, 8,**
poleca wielki wybór
**kapeluszy jesiennych i zimowych**
*Modele wiedeńskie.*
Przyjmuje również kapelusze do przerabiania i odświeżania. 1102 2 6
**Ceny umiarkowane.**

# Dr. Jaworski
profesor Uniwersytetu Jagiellońsk.,
**ordynuje od 3—4 popołudniu**
**przy ulicy Sławkowskiej, pod L. 31.** 1145 3 3

Poszukuję
# pisarza
uzdolnionego także do manipulacyi kancelaryjnej i układania mniejszych podań.
**Dr. Ernest Geissler**
**adwokat krajowy**
1121 3 3 **w Nowym Targu.**

**MAGAZYN**
**towarów bławatnych i konfekcyj damskich**
**IGNACEGO SOBOLEWSKIEGO**
**w Krakowie**
otrzymał w wielkim wyborze wszelkie
**nowości na suknie**
oraz 529 10 10
**materyały na okrycia i płaszczyki**
i poleca takowe
**po cenach umiarkowanych.**
Próbki na żądanie opłatnie.

# Dom parterowy
murowany z ogródkiem, **do sprzedania w Grzegórzkach, L. 12.** 1133 2 8
Wiadomość tamże. Pośrednictwo wyklucza się.

**Do sprzedania** 1068 4 4
# maszyna Lachapelle'a
pionowe poprzeczne rury, 7.2 m. płaszczyzna ogrzewania, prężność $6^1/_2$ atm., siła koni 6—8, w doskonałym stanie, **za 1050 złr., w fabryce maszyn Pini & Kay, Wien, Ottakring, Schulgasse, 27.**
Szczegółowych objaśnień może udzielić p. **Ostoja, Wien, Getreidemarkt, 13.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.